

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 50, telefon redakcji nr 625, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Społem” Oddz. Wrocław

244 (270)

Wrocław, niedziela 1, poniedziałek 2 grudnia 1946 r.

Rok II

Cała Polska - Ziemiom Odzyskanym

Na Kongres Daniny Narodowej przybywają do Wrocławia przedstawiciele Prezydium KRN i Rządu Jedności Narodowej



dostatkim jedzenia, odzieży i węgla. Lecz na to trzeba pieniędzy. Lecz nie wolno zapominać o tym, że będzie jeszcze ciężiej, jeżeli nie weźmiemy się odważnie do roboty. Jakże znaczenie mają dziś te pieniądze, za które niekiedy nie można dostać tego, co najpotrzebniejsze, bo nie można tych najpotrzebniejszych rzeczy kupić; nie ma ich gdzie wyprodukować, nie ma

ich za co wyprodukować. Dlatego też obywatel oddając dziś potrzebny nawet grosz otrzyma go już niebawem z powrotem w postaci licznych i tanich towarów, licznej i taniej żywności. Do Wrocławia przybywa Prezydium Krajowej Rady Narodowej z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele, Rząd Jedności Narodowej z premierem tow. Osóbka-Morawskim i wicepremierem tow. Gomułka - Wiesławem na czele. W obecności najwyższych przedstawicieli władzy państwowej w Polsce odbędzie się Zjazd, którego tematem będzie sprawa Daniny Narodowej.

Cała Polska patrzy na Wrocław. Ten, zdawałoby się niepozorny fakt, jakim jest Danina Narodowa ma swą wymowę. Rząd po raz drugi odwołuje się do narodu. Pierwszy raz z Pożyczką Odbudowy Kraju. Wynik przeszedł wtedy najśmielsze oczekiwania. Tu, w tym miejscu, dla którego ma być między innymi Danina Narodowa zużyta, we Wrocławiu, jako stolicy Ziemi Odzyskanych po raz drugi wykazemy, że tak samo, jak kroczylimy na czele subskrybentów Pożyczki, tak też kroczycy będziemy na czele ofiarodawców na Daninę.

Rosną szeregi naszej Partii

1947

STYCZEN
500000
PPS PARTIA
nól milionowa!

NIE MA W POLSCE TAKIEJ MOCY, KTÓRA MOGŁA BY OBALIĆ RZĄDY DEMOKRATYCZNE!

Blok Stronnictw Demokratycznych wzywa Naród do wyboru Sejmu pracy, spokoju i odbudowy

**POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
STRONNICTWO LUDOWE
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE**

Do Narodu Polskiego!

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia Polski odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej.

W celu wybrania Sejmu pracy, spokoju i odbudowy. Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności naszych granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom — Stronnictwa Demokratyczne, zachowując odrębność własnych programów, zjednoczyły się w szeroki Blok Demokratyczny. Do Bloku przylączyły się Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację i inne organizacje społeczne, które codziennie, rzetelną pracą służą dobru społeczeństwa i państwa.

Stronnictwa Demokratyczne, zjednoczone w Bloku są tymi, które w najcięższych chwilach okupacji pierwsze podniosły w kraju sztandar bezpośredniej walki zbrojnej z hitleryzmem, wraz z całym narodem ofiarą krwi i życia tysięcy najlepszych swych bojowników zasławiły swoje oddanie Polsce i Niepodległości.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze i jedyne, w czasie straszliwych zmagani wojennych, wypisały na swych sztandarach przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich po Odrę i Nysę.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze wskazywały narodowi prawdę o konieczności sojuszu i przylączyły do Związkiem Radzieckim — jemu to głównie zawdzięczamy wypędzenie z kraju Niemców, przyznanie Polsce odwiecznych naszych Ziemi Zachodnich. Postawa Związku Radzieckiego w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Niemiec, gwarantuje pokój i nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Baltyku.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które w najtrudniejszych warunkach powoływanych zniszczenia budowały od podstaw odrodzone państwo, Wojsko Polskie, organizowały szkoły i uczelnie, szpitale i domy dziecięce, uruchomiły z ruin i zgłiszcz przemysł, dały ziemię chłopom, odbudowały setki fabryk, porty morskie, koleje i mosty, uratowały kraj od głodu, od katastrofy gospodarczej i bezrobocia.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które przeprowadziły zniszczenie kontyngentów, dokonywali wielkiego dzieła zaludnienia i ożywienia gospodarczego

Ziem Zachodnich, walczyły z zepsuciem powojennym, z nadużyciami, spekulacją, sabotażem i szkodnictwem gospodarczym, zwalczały bandy morderców i grabieżców, ulepszały pracę aparatu państwowego i gospodarczego.

Obywatele i Obywatelki!

Wybory do Sejmu są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem siły wewnętrznej odrodzonego Państwa Polskiego.

Wiemy, iż nie ma takiej mocy, która mogłaby w Polsce obalić rządy demokratyczne. Nie ma takiej mocy, która zdolalaby w Polsce podważyć wiekopomne reformy: oddanie wielkiego przemysłu na własność narodu i oddania ziemi obszarowej na własność chłopom. Nowa konstytucja, uchwalona przez Sejm, utrwała po wsze czasy dokonane reformy, zapewni wszystkim obecnym właścicielom i posiadaczom trwałą i nienaruszalną własność ich mienia.

Wobec straszliwych zniszczeń wojennych, wobec odradzania się niemieckich dążeń odwrotnych, przed narodem naszym i państwem stoją obciążone zadania, które dyktuje nam rzeczywistość. Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu: TRWAŁA I NIEWZBURZONA NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI, NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ODRZE, NYSIE I BALTyku, NIETYKALNOŚĆ ZIEMI OZYSKANYCH, CAŁKOWITE ZALUDNIENIE ICH I ZAGOSPODAROWANIE.

TRWAŁY SOJUSZ I PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, Z PAŃSTWAMI SŁOWIAŃSKIMI I WSZYSTKIMI INNYMI NARODAMI, KTÓRE PRAGNĄ POKOJU, SPRAWIEDLIWOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA NA ŚWIECIE. SZYBKA ODBUDOWA I OSIĄGNIĘCIE DOBROBYTU CAŁEJ LUDNOŚCI, PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ POWYŻE POZIOMU PRZEDWOJENNEGO. PRACA DLA WSZYSTKICH, WYKONANIE 3-LETNIEGO PLANU OBDUOWY GOSPODARCZEJ.

ZAPEWNIENIE ŁADU I PORZĄDKU, BEZPIECZEŃSTWA ŻYCIA I MIENIA, CAŁKOWITE WYPEŁNIENIE BAND BRATOBÓJCÓW.

ENERGICZNE OKIEŁZANIE SPEKULACJI, USUNIĘCIE KRZYWD I NIESPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNYCH, WYCIPIENIE SZKODNICW GOSPODARCZEGO I SABOTAŻU, ZWALCZENIE NADUŻYĆ, ZŁODZIEJSTWA ORAZ BEZDUSZNEGO BIUROKRATYZMU.

POPRAWA BYTU ROBOTNIKÓW, IN-

TELIGENCJI I CHŁOPÓW, ROZWOJ OPIEKI SPOŁECZNEJ, LECZNICTWA ORAZ OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECIEM, ROZWOJ SZKOLNICTWA I KULTURY, PEŁNA SWOBODA ŻYCIA RELIGIJNEGO.

Im szerzej zostaną poparte przez naród listy Bloku Demokratycznego im bardziej skupi się całe społeczeństwo wokół czekających nas wielkich i trudnych zadań, tym skuteczniejsza i bardziej owocna będzie praca przyszłego Sejmu i Rządu, tym szybciej będzie postępowała odbudowa, tym mocniejsza będzie pozycja Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej.

Nie pustym słowem, lecz mądrą polityką i czynem demokracja zapewni Polsce niepodległość i bezpieczeństwo.

Jedynie Stronnictwa Demokratyczne Bloku, które uzyskały dla Polski granice na Odrze i Nysie, potrafią utrzymać na zawsze nienaruszalność tych granic. Zapewniają nieugięta ich obronę przed wszelkimi intrygami i zakusami.

Stronnictwa Demokratyczne wykazały, iż podobnie, jak w czasie okupacji, nieugięte walczyły o wyzwolenie Polski, tak dziś potrafią odbudowywać Polskę z ruin i zniszczeń.

Tylko rząd demokratyczny walczy i obiecuje ostatecznie spekulację, wypęli zbrodnicze bandy, wypęli nadużycia i złodziejstwa, usunie szkodliwy biurokraczm.

Obywatele i Obywatelki!

Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa naszego bytu, większe byłoby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstecznicza, mordercy i rabunki band, gdyby nie krecia robota, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia. Żywiły spekulancje, wrogowie rządu demokratycznego szerzą rozkład, łapownictwo i nadużycia, usiłując obciążać tym rząd.

Mikolajczyk i wodzowie PSL czynili i czynią wszystko, by utrudniać i hamować pracę rządu. Nieudolnie i ze szkoda dla chłopów kierowali i kierują podległymi sobie urzędnikami. Wodzowie PSL szerzą w kraju rozgorczyenie i niezgodę do konstruktywnej pracy — siali i siewą zamieszanie.

Bandyści leśni znajdują przytułek w organizacjach PSL! Reakcja w ślepych zacietrzewieniu cięszy się z trudności, braków i niedomagań w kraju, stara się je zwiększać i piętrzyć. W rzeczywistości godzi w naród i Polskę.

Na ślepych torze jałowej negacji i bezpodległości rozkłada się PSL Mikolajczyka.

Mimo niebezpieczeństw, zagrażających Polsce ze strony zaborczości niemieckiej, mimo zbliżającej się Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec, wodzowie PSL odrzucili propozycję wejścia do Bloku Demokratycznego, ogłaszając się na poparcie tych reakcyjnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy jednocześnie opiekują się Niemcami i podsycają odwetowe zakusy niemieckie.

Naród polski nie może milieć, nie ma i nie będzie miał zaniepokojenia do tych, którzy liczą na poparcie przyjaźni Niemiec.

STANOWISKO PSL W SPRAWACH WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH PAŃSTWA GODZI W PODSTAWOWE INTERESY POLSKI.

Reakcja pcha Polskę ku słabości, chciałaby ją skazać na rolę wasala Niemiec, chciałaby przekształcić Polskę w skrońek awanturnictwa wojennego. Blok Demokratyczny chce Polskę silną, kulturalną, zamożną, ostoią pokoju i bezpieczeństwa.

Pełnej i całkowite zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach wytrąci nacjonalistom ładu i porządku zatrutą broń kłamstwa o nietrawalności rządów demokratycznych, mającej o powrocie do władzy kłiki sanacyjnej — przyniesie ostateczne uspokojenie umysłów i pozwoli RZĄDOWI DEMOKRATYCZNEMU skupić wszystkie zdrowe siły narodu do twórczej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu.

Pełne i całkowite zwycięstwo w wyborach Bloku Demokratycznego przyniesie sprzyśność Rządu usprawienie pracy Państwa, umocni walkę z brakami i niedomaganiami z sabotażem i szkodnictwem. STAŁY RZĄD DEMOKRATYCZNY ZAPEWNI KRAJOWI SPOKOJ I BĘDZIE WSPÓLDZIAŁAĆ W UTRWALENIU POKOJU NA ŚWIECIE.

W szeregach obozu demokratycznego, wspartego na jedności robotniczej, na bratnim sojuszu robotników i chłopów oraz na jedności całej demokracji, znajdzie miejsce każdy uczciwy obywatel. W pierwszych szeregach obozu demokratycznego znajdą się również kobiety, które zostały najboleśniej doświadczone przez okropność wojny, młodzież, która tylko w Polsce demokratycznej ma zapewnioną przyszłość.

W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju wzywamy cały naród do zespolenia się wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych dla dobra Państwa i Narodu!

**POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
STRONNICTWO LUDOWE
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE**

WARSZAWA, grudzień 1946 r.

Znamienna dyskusja

Aż sześciogodniowa dyskusja potrzebna była do tego, aby wniosek radziecki o ujawnienie sił zbrojnych został uchwalony przez komisję polityczną ONZ. Wniosek, który jest — jak dotąd — największym konkretnym osiągnięciem obecnej sesji Narodów Zjednoczonych. Mogło by się wydawać wobec wielu obietnic i przyrzeczeń o chęci współpracy międzynarodowej, o pragnieniu utrwalenia pokoju i wzmożeniu poczucia bezpieczeństwa, że uchwalenie tego jasno sprecyzowanego wniosku nie powinno było nasuwać większych zastrzeżeń, że powinno było przejść jednogłośnie. A jednak...

W chwili, gdy minister Molotow zgłaszał ten wniosek, wśród pewnych delegatów zapanowała konsternacja. Rozpoczęły się w kuluarach tajemnicze narady, w jaki sposób udało by się temu wnioskowi poddać, nie dopuścić do jego szybkiego przyjęcia. Najprostsza rzecz byłoby zgłoszenie wielu poprawek. To już powodowało przedłużenie dyskusji, nowe rezolucje, głosowanie itp. Najniebezpieczniej dla autorów poprawek minister Molotow zgodził się na najważniejszą z nich, to jest, aby ujawnić liczby, dotyczące stanu nie z dnia 1 listopada, a z 1 stycznia. Pewne państwa zyskały przez to dwa miesiące czasu i wykorzystują go właśnie w ciągu ostatnich kilku dni ogłoszono w Londynie o ewakuacji wojsk brytyjskich z Aleksandrii i Jawy), aby przynajmniej w pewnych punktach świata nie wykazać zbyt wielkiej ilości wojsk. Być może, iż każdego dnia dowiemy się o nowych posiłkach, jak np. wyładowanie batalionu amerykańskiego z rejonu kanału panamskiego, które to wojska znajdują się tam wbrew woli państwa, jak to przed tygodniem rząd tego kraju ogłosił.

Kiedy więc zawiodła metoda takich poprawek, wytoczone inne „argumenty”. Delegaci anglosasji usiłowali przekonać komisję, że sprawa ujawnienia wojsk na obcych terytoriach łączy się całkowicie z zagadnieniem rozbrojenia. A ponieważ w sprawie rozbrojenia są także zgłoszone konkretne wnioski, należy wszystko łączyć i rozpatrywać razem jako jeden problem.

Każdy zdaje sobie sprawę, że redukcja zbrojeń posiada olbrzymie znaczenie, że od niej jest zależny w istocie miarowy przyszły pokój. Ale o właściwym budownictwie i utrwaleniu tego pokoju wraz z ustaleniem wszystkich prowadzących do niego drog można mówić dopiero po wytworzeniu odpowiedniej atmosfery współpracy, zaufania, poczucia chociażby względnej bezpieczeństwa. A właśnie te ostatnie osiągnięte się przez ujawnienie ilości wojsk — obojętne, jak np. niejednokrotnie głosił i jak głosił baz. I dopiero potem, mając te dane, żyjąc w uspokojonej atmosferze, można przystąpić do dyskusji nad międzynarodowym rozbrojeniem.

Dyskusja ta niewątpliwie będzie wymagała bardzo wielkiej dobrej woli i chęci prawdziwej współpracy. Nie ulega jednak wątpliwości, że nawet w najbardziej przychylnych warunkach potrwa ona długo. W dyskusji będą niejednokrotnie burzliwe, że nieraz dojdzie do przykrych słów. Gdyby więc z tym zagadnieniem łączyć sprawę ujawnienia ilości wojsk, wszystko potrwalo by kto wie ile czasu. A tymczasem świat czeka na każdy, a nawet najmniejszy dowód postępu współpracy międzynarodowej, na każde konkretne osiągnięcie w dziedzinie wzmożenia poczucia bezpieczeństwa.

Jasną więc jest rzecza, że ci, co usiłowali łączyć oba wnioski, aby w nie skróconym czasie przetrwać dyskusję, mieli na oku właśnie, a nie ogólne, międzynarodowe cele. Gdy jednak minister Molotow po raz drugi uzasadniał konieczność natychmiastowego uchwalenia wniosku, stało się jasne, że kto będzie głosił przedwczesne obietnice, przetrwałby przy życiu. Nie było żadnego państwa, które by się na zrobienie takiego kroku odważyło. Wniosek przeszedł więc jednogłośnie. Dzięki inicjatywie min. Molotowa uczyniono olbrzymi krok naprzód. Nie mniej jednak przebieg dyskusji był bardzo znamienny. (Jed)

W dniu dzisiejszym w Katowicach rozpoczyna trzyniedniowe obrady Kongres Techników Polskich. Fakt, że protektorat nad Kongresem objął Prezydent Królowej Rady Narodowej — świadczy, iż kraj i Rząd podkłada wielkie nadzieje w pracach kongresu, poświęconych tryzyletniemu planowi gospodarczemu. Rząd oczekuje od polskich techników, by w dziedzinach, które reprezentują, odrobili zaległości i podźwigną kraj z ruin.

Obywatel oczekuje od kongresu, powzięcia takich uchwał, takiego kierowania tosem gospodarstwa narodowego, by w Polsce jak najszybciej podniósł się dobrobyt najszerzyszych mas.

Ostateczne liczby Narodowego Planu przyjął od robotników i techników — stwierdził Minister MINC. My, technicy, w poczuciu odpowiedzialności wobec przysz-

łych pokoleń, sumujemy plany kongresu i projekty najeższych umysłów teoretyków i praktyków światła nauki i pracy i to cyfry i te projekty, na których budować się ma przyszły ustroj gospodarczy Polski — podamy Narodowi do realizacji twórczej w warsztatach pracy.

Kongres Techników zajmie się rozwinięciem wspaniałych zasobów życia gospodarczego Polski, kolejno według hierarchii potrzeb, drogą dyskusji i krytyki ewolucji stosunków gospodarczych w Państwie, praw i sił którym organizm państwowy podlega i którym rozporządza, oraz warunków w których te prawa i siły działają.

Naczelny rygorystycznym postulatem obrad kongresu, będzie świadomość, iż Obywatel to nie jakaś tam śrubka maszyny gospodarczej — lecz — iż na każdą pozycję tabeli produkcji surowki, czy węgla,

Rozumiem stanowisko Polski wobec hitlerizmu i denazifikacji

mówi E. Roosevelt

MOSKWA (Obst. wł.). Po wycieczce w Leningradzie powrócił tu syn prezydenta Roosevelta Elliot Roosevelt z małżonką. Udała się oni obecnie do Gruzji, a za 10 dni przybędą do Polski. Pobyt ich w Polsce będzie stosunkowo krótki, ponieważ na święta Bożego Narodzenia muszą już oni być w Ameryce.

Zapytany o swe wrażenia, Elliot Roosevelt powiedział, że jest pełen zachwytu dla narodu Związku Radzieckiego. „Rozmawiałem ze wszystkimi — mówi — od ministra do posługawki. Wszyscy chcą pokoi, wszyscy chcą przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi. Wszyscy wierzą, że 5-

letni plan odbudowy zostanie wykonany w ciągu 4 lat.

Należę do tej grupy demokratycznych Amerykan — mówił dalej — którzy chcą pełnej denazifikacji Niemiec i wykorzenia wszelkich pozostałości hitlerizmu aby już więcej nie mogli on zagrozić światu, a zwłaszcza swoim sąsiadom. Rozumiem, jak ważne jest z punktu widzenia Polski, by denazifikacja była przeprowadzona w całej pełni. Każdy demokratyczny Amerykanin zgodzi się, że Polska, dogając się tego, występuje przeciwko wszelkiej obawie o całość swoich granic.

Mówiąc o odbudowie Polski, Elliot Roosevelt oświadczył, że jest rzeczą bardzo ważną, aby Polska mogła się odbudowywać w spokoju, bez jakiegokolwiek presji ze strony zagranicy.

ONZ odrzuciło roszczenia Smulsa Zakaz palenia opium na Dalekim Wschodzie

NOWY JORK (obst. wł.). Komisja polityczna ONZ wprowadziła dalsze obrady nad wnioskiem w sprawie międzynarodowego rozbrojenia. W toku dyskusji kilkakrotnie poruszano sprawę bomby atomowej. Wiceminister „Wszystkich” powiedział, że Ameryka powinna wykazać swoją produkcję bomb atomowych. Delegaci amerykańscy stoją na stanowisku, że zagadnienie to może być rozpatrywane tylko w komisji dla spraw energii atomowej.

Komisja dla spraw powiernictwa zakończyła wreszcie dyskusję na wnioskiem Unii Południowo-Afrykańskiej w sprawie przyłączenia do niej terytoriów mandatu w Afryce Południowo-Zachodniej. Po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie. Komisja 12 głosami przeciwko 6 odrzuciła nieuzasadnione roszczenia Unii.

Komisja dla spraw narkotyków jednogłośnie przyjęła wniosek amerykański, zakazujący palenia opium na Dalekim Wschodzie. Mają być powzięte

kroki celem uniemożliwienia produkcji narkotyków.

Rada czterech ministrów odbyła dalsze posiedzenie. Na poprzednim uzgodniono, że Jugosławia i Grecja otrzymają odszkodowania od Włoch w równej wysokości. Sumy tych odszkodowań nie określono jeszcze.

Min. Rzymowski i gen. Świerczewski w Meksyku

Serdeczne przyjęcie przedstawiciela Polski przez rząd i społeczeństwo kraju

NOWY JARK. Korespondent PAP w Meksiko City donosi, że na zaproszenie rządu meksykańskiego do stolicy Meksyku przybył minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski oraz generał Świerczewski.

Na lotnisku ministra Rzymowskiego

powitał meksykański minister spraw zagranicznych Castillo Najera, szef protokołu dyplomatycznego Rafael Fuentes, ambasador radziecki, poseł Czechosłowacji, przewodniczący meksykańskich Związków Zawodowych Lombardo Tolezano, przedstawiciel ambasady republiki hiszpańskiej, przedstawiciel ambasady chilijskiej oraz delegaci stowarzyszenia polsko-meksykańskiego „Kościuszko”.

Minister Rzymowski podkreślił w pozdrowieniu skierowanym przez radio do narodu meksykańskiego wspólną walkę prowadzoną przez Meksyk i Polskę przeciwko Hiszpanii generała Franco, ostatniemu bastionowi faszyzmu w Europie.

W wielkim ośrodku przemysłu meksykańskiego Monterrey minister Rzymowski powitany został przez 150 przedstawicieli związków zawodowych i politycznych republikańskich uchodźców hiszpańskich.

Prasa meksykańska podała na naczelnym miejscu wiadomości o przybyciu do Meksyku ministra Rzymowskiego i generała Świerczewskiego. Najważniejszy tygodnik polityczny „Tiempo” czytany nie tylko w Meksyku ale i w całej Ameryce Łacińskiej umieścił fotografie ministra Rzymowskiego na pierwszej stronie. Na przyjęciu wydanym na cześć gene-

rała Świerczewskiego przez polskiego attaché wojskowego obecni byli: meksykański minister obrony narodowej Francisco Urquiza, sekretarz Rady Obrony Narodowej Ruiz, dyrektor Wyższej Szkoły Wojskowej Somobano Flores oraz wszyscy attaché wojskowi, ambasada akredytowanych w Meksyku.

Po 30 latach pobytu na obczyźnie wracają do kraju

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Marsylii, że statkiem „Rosja” wyjechało stamtąd do ZSRR 2.100 obywateli radzieckich w tej liczbie Ukraińcy i Białorusini z zachodnich okręgów Białorusi i Ukrainy, jak również b. emigrantów rosyjskich, zamieszkujących dotychczas we Francji. Wśród repatriantów jest wielu przedstawicieli inteligencji, jak prof. Sorzin, literat Roszczen, inżynier budowy okrzów Krawiec, prof. Cukierstajin, inż. Szilow, górnik, robotnicy odjazdem odbył się wieciec, na którym przemawiał m. in. radca ambasady ZSRR we Francji Abramow.

W nagrodę za pionierską pracę

Decoracja najbardziej zasłużonych obywateli D-Śląska

W dniu wczorajszym 380 mieszkańców Dolnego Śląska zostało odznaczonych złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, przyznawanymi przez Prezydium Krajow. Rady Narodowej, za pracę pionierską nad rozbudową polskiego życia na Dolnym Śląsku.

Decoracji dokonał w sali Starego Ratusza wojewoda wrocławski i w. mgr Piaszkowski, który w kilku słowach przypomniał zebranyemu niezliczone trudności piettające się na każdym kroku przed tymi, co przyjechali tu pierwsi.

Niektórzy z zasłużonych nie do-

czekali już tej chwili wrócenia; pamięć ich uczczono jedynonimowym milczeniem.

Order Odrodzonej Polski V klasy otrzymał wicewojewoda Barchacz. Złotym Krzyżem Zasługi zostało odznaczonych 53 osoby najróżnorodniejszych stanowisk, począwszy od wojnego aż do prezydenta. Między innymi odznaczeni zostali nasi towarzysze: Biłski, Drobot, Górny, Siemke, Warwas, Piłstruński, Garnańczak i inni.

Srebrnym Krzyżem odznaczonych zostało 275 osób, brązowym — 52 osoby.

Z ostatniej CHWILI

— W NIEDZIELĘ premier Tsalderis wyjechał do Nowego Jorku, aby przedstawić Radzie Bezpieczeństwa sprawę rzekomej zbrodni z zagranicy dla powstających greckich oraz zażądał rewizji granicy z Bułgarią i Albanią.

— W MADRYCIE rzucono bombę do jachu, gdzie mieszczą się drukarnie wytwórniwa faszystowskiej Falangi.

— WYJECHAŁ do Szkocji do Polski statek, wyciąg nową partię 2000 repatriantów, byłych żołnierzy.

— DELEGAT Polski na konferencji UNESCO Kolankowski oświadczył, że Polska otrzymała zgrabione przez Niemców skarby kulturalne, które znajdowały się w strefach amerykańskiej i radzieckiej. Zwrot te strefy brytyjskiej napotyka na duże trudności.

— BUŁGARIA uznała republikański rząd emigracyjny i nawiązała stosunki dyplomatyczne z Węgry i Argentyną.

— AKADEMIA Nauk ZSRR jednomyślnie przyjęła członka honorowego ministra Wiczesława Molotowa.

— TRUMAN oświadczył, że trudności transportowe uniemożliwiają eksport rekordowych zbiorów ziarna chlebowego. USA mogły by dostarczyć 15 milionów ton ziarna, ale transport ograniczy to do 11 milionów.

Dolny Śląsk docenia ważność Daniny Narodowej

W dniu 30 bm. odbyło się w sali konferencyjnej gmachu Województwa Wrocławskiego zebranie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiej Daniny Narodowej na Okręg Dolnego Śląska. Najistotniejszym przedmiotem obrad było omówienie spraw technicznych, związanych z pobraniem Daniny Narodowej.

Doświadczenie Pożyczki Odbudowy Kraju pozwala przypuszczać, że i w obecnym wypadku nie zabraknie ofiarności ze strony mieszkańców Dolnego Śląska.

Jeśli chodzi o znaczenie lokalne Daniny Narodowej, to posiada ona dla Dolnego Śląska specjalną wagę.

Zgromadzeni na zakończenie swych obrad uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne zrozumienie społeczeństwa Dolnego Śląska dla ważności Daniny Narodowej.

Wspólne zebranie PPS i PPR

WARSZAWA (Obst. wł.). W sobotę w wypełnionej po brzegi sali kina Roma w Warszawie odbyło się wspólne zebranie aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej z okazji zawartego ścisłego porozumienia pomiędzy obu partiami. Przemawiał sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz i sekretarz generalny KW PPS wicepremier Gomułka-Wiesław. Mówcy uzasadniali konieczność najszybszej współpracy PPS i PPR dla dobra demokratycznej Polski, podkreślając, że członkowie obu partii jednogłośnie tą współpracę popierają.

Hess odzyskał pamięć

NORYMBERGA (PAP). Szakany na dożywotnie więzienie Rudolf Hess odzyskał nagłe pamięć. Lokalne tłumacze ten sędziwy wstrząsnął nerwowym, jakiego miażdżąc doznał Hess po wyroku norymberskim. Należy jednak raz jeszcze przypomnieć, że obecnie Hess nie uważa za potrzebne symulowania choroby nerwowej i zaniku pamięci.

Czy nafta nadal rzadzi światem?

Imperializm XX wieku

Było to w grudniu 1943 roku. Mr. Harold Ickes, amerykański sekretarz stanu oświadczył, że „stolica imperium naftowego przeniosła się na Bliski Wschód” i że „Stany Zjednoczone uczynią najwięcej, jeżeli pospieszą się tam jak najprędzej”.

Tym samym została obudzona po 15-letniej drzemce, zjawiającego się z najbardziej charakterystycznych imperializmów XX wieku — imperializmu naftowego. Podobnie, jak to miało miejsce po wojnie 1914—1918, nafta zdaje się znowu wywarac przemożny wpływ na politykę międzynarodową.

Pełny żołąd czy próżny bak?

Jest już dziś zupełnie oczywiste, że nie zostały zaprzeczone rozwój wypadków przedwojennego przeprowadzenia, dotyczące strategicznego znaczenia nafty. Już od samego początku wojny w Polsce, było jasne dla każdego uważnego obserwatora, że nowoczesna armia maszeruje raczej o pustym żołądku, ani nigdy o próżnym baku.

Nie mogła się nawet równać rozrzućność, a niekiedy i rzuciła się bogactwa naftowego na szalę wojny, że skąpstwem, jakie cechowało Niemców w ich gospodarce szczyptymi zapasami nafty i benzyny. Motem się tu oprzeć na danych bardzo kompetentnych, bo pochodzących od niemieckiego ministra uzbrojenia, po swym aresztowaniu, że na skutek straszliwych nalotów na amerykańskich naftowych rafineriach, sytuacja gospodarki naftowej

Rzeszy była tak ciężka, że już od września 1944 roku Luftwaffe otrzymała jedynie 30 tys. ton tego paliwa miesięcznie, zamiast normalnego przydziału — 160 tys. ton. W tym samym czasie lotnictwo sprzymierzonego mogło sobie z łatwością pozwolić na spalenie w swych silnikach 16 tys. ton w ciągu jednej tylko doby.

Podobnie rzecz się miała przy konsumpcji ropy naftowej. W grudniu 44 roku kłedy wojska radzieckie rozpoczęły wielką ofensywę pod Baranowem — 1500 czołgów niemieckich w nienagannym stanie technicznym — było unieruchomionych jedynie dla braku paliwa.

Wojna naftowa

Wydarzenia te przywodzą na myśl dzieło oświeconej wojny naftowej sprzed 25 lat i stwarzają grunt podstępny pod nowy wyścig do źródeł naftowych.

Różnica w tym wyścigu jest tylko ta, że i biegacze są inni i sama bieżnia jest inna. Przed 25-ciu laty polityka naftowa przejawiała się zasadniczo w rywalizacji pomiędzy Anglikami i Amerykanami, podczas kiedy Francja nie krociła swą własną drogą i przylączyła się raz do jednej, raz do drugiej strony.

Tak, jak sytuacja wygląda obecnie, rywalizacja anglosaska ustąpiła miejsca współpracy, której potwierdzeniem oficjalnym jest zawarty w dniu ubiegłym układ. Na widownię wszedł natomiast Związek Radziecki, który przyglądał się temu wyścigowi, nie wychodząc jednak poza rolę zainteresowanego widza.

Nie może jednak ująć naszej uwadze, że

dziś obszary ewentualnego ścierania się interesów są dość wyraźnie rozgraniczone, podczas, kiedy dawniej „polityka naftowa” przejawiała się praktycznie wszędzie — w Rumunii, w Rosji, w krajach bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej. I tak na przykład nafta meksykańska była przez długi czas kłedy negocjacji między Waszyngtonem i Londynem. W Meksyku, w latach, które nastąpiły po obaleniu prezydenta Diaz, „polityka naftowa” polegała na wywoływaniu wojen domowych, lub — w razie potrzeby — utrzymywaniu spokojnych warunków.

Podobnie i Kolumbia, Boliwia, Wenezuela i małe republiki Ameryki Środkowej — były w tym czasie widownią polowań na koncesje naftowe, co niejednokrotnie wiodło do konfliktów dyplomatycznych między Londynem i Waszyngtonem. Dopiero w 1933 roku prezydent Roosevelt zapoczątkował prowadzenie polityki dobrośądekowej; co odebrało amerykańskim towarzystwom naftowym bezkrytyczne poparcie Departamentu Stanu, którym cieszyły się one za prezydentury Hardinga i Coolidgea.

Kapitałciści przegrali...

A potem nadeszła wielka próba sił. Było nią wywłaszczenie angielskich i amerykańskich towarzystw naftowych w Boliwii (rok 1936) oraz w Meksyku (rok 1938). Próba ta została zdecydowanie wygraną przez rządy tych państw — amerykańskich republik.

Zasada wywłaszczenia wygrała też wtedy przeciw zasadzie odszkodowania i została praktycznie uznana przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, mimo tego, że doszło nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych między Meksiko-City i Londynem. Wielkie mocarstwa naftowe przestały tworzyć coś w rodzaju państwa w państwie — przynajmniej w Ameryce południowej — musząc uznać suwerenność rządów w tych krajach, gdzie rozwijały swą działalność.

...ale nie na Bliskim Wschodzie

Kraje Bliskiego Wschodu nie miały takiego szczęścia. Znajdowały się one na punkcie stygimych trzech kontynentów, a dzięki te-

mu położeniu geograficznemu i niemieźni- ronym bogactwom naftowym stały się rzycho polem rywalizacji, gdzie krzyżowały się interesy wielkich mocarstw w a szczególności ich spory naftowe. Długo toczyły się spory między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją o źródła naftowe Iraku.

A teraz się dzielimy, dzielimy...

Ostatecznie jednak zwyciężyły nakazy „wyższej polityki” i rywalizacja anglosaska przegrała się powoli w przyszań, a nawet w śródzielnie.

Przystąpiono do dzielenia posiadanych dóbr. Standard Oil z New Jersey i Socony-Vacuum uzyskały udział 23,75% w naftie Iraku. Nieco później Gulf Oil Corporation — też wielkie amerykańskie towarzystwo aktywne — zdobyło sobie współ z Anglo-Iranian Oil — 50% udziałów w naftie zagłębia w Koweit. Innymi amerykańskimi przedsiębiorstwami — Standard Oil z Kalifornii i Texas Company zabezpieczyły sobie kontrolę nad bogactwami podziemnymi wysp Bahrein i Arabii Saudyjskiej.

W ten sposób, przez swe interesy naftowe, Stany Zjednoczone stały się już na kilka lat przed wojną mocarstwem Bliskiego Wschodu.

Natomiast Związek Radziecki nie okazywał żywszego zainteresowania tamtymi terenami. Posiadał sam wystarczające zupełnie na własne potrzeby zapasy ropy naftowej a tym samym bogactwa Bliskiego Wschodu nie pociągają go specjalnie. Interesy radzieckie w tej części świata opierały się wyłącznie na przesłankach strategicznych i geograficznych ograniczając je właściwie do Persji.

Związek Radziecki sam zrzekł się w 1921 roku wszelkich przywilejów w tym zakresie, jedynie pod warunkiem, że należne mu tam koncesje naftowe nie zostaną przekazane innym cudziomocem bez zgody radzieckiej. Chodziło tu niezawodnie o uniknięcie wszelkiego zagrożenia dla Baku.

Ludwik Wierszewski

Wtorek ciąg dalszy: „Co się kryje w brzuchu świata?”

Anglicy, Amerykanie i niemieckie patenty

Jak donosi gazeta „Neues Deutschland”, korespondent dusseldorskiej gazety „Freiheit” dowiedział się ciekawych danych, dotyczących niemieckich wynalazków i wykorzystywania ich przez Anglików i Amerykanów.

Korespondent pisał, że przez ostatnie miesiące wojny sojusznicy mieli na froncie zachodnim specjalne komisje, zadaniem których było sprawdzenie możliwości eksploatacji technicznej i gospodarczej Niemiec. Jedną z tych komisji pracowała pod kierownictwem przedstawiciela amerykańskiego ministra wojny, generała Beutisa, i przedstawiciela brytyjskiej gospodarki profesora Sinstedta. Wstępny raport Beutisa i Sinstedta wymienia 3.377 przywłaszczonych najbardziej cennych patentów niemieckich.

Nie mówiąc już o podstawowych wynalazkach, dotyczących badań atomowych, donosi dalej korespondent, można wymienić m. in.:

1. metoda wytwarzania kauczuku syntetycznego, do wyrobu którego potrzeba zaledwie jedną trzecią chemikali, jakich używano się do tej pory;
2. metoda wytwarzania innych syntetycz-

- nych surowców, m. in. paliwa, sztuczne włókna, a nawet artykuły żywnościowe;
3. wysoco cenne odkrycia nowych substancji do napędu rakiet i samolotów;
4. nowy model formy opływowej powierzchni samolotów;
5. samolot „D. E. S. — 346”, posiadający szybkość do 2.000 km/godz. i pułap do 22 km;
6. nowy typ motoru rakietowego;
7. wypraczenie aparatu nawigacyjnego, opartego o badania elektronowe, o niezamnej do tej pory dokładności i zasięgu;
8. nowy rodzaj plazmy krwi „neristan”.

Oświadczenie radcy Winiewicza w sprawie armii Andersa:

„Rząd polski pragnie powrotu wszystkich żołnierzy”

NOWY JORK (PAP). W dniu 28 listopada na posiedzeniu komisji społeczno-humanitarnej Generalnego Zgromadzenia, która wczaj dyskutowała nad projektem międzynarodowej organizacji pomocy uchodźcom i nad poprawkami puszczonych delegacji w tej sprawie, oświadczenie w sprawie armii Andersa. Do oświadczenia w sprawie armii go przebieg dyskusji na poprzednim posiedzeniu nad poprawką radziecką żądającą wyłączenia spod opieki Organizacji wojskowych walczących w czasie wojny o boku Niemiec.

Bezpośrednim powodem oświadczenia było zapytanie delegata Nowej Zelandii Wilsona na czym oparte są zarzuty czynione oddziałom Andersa, że znalazł się w nich ludność, którzy współpracowali z Niemcami hitlerowskimi. Oświadczenie swe delegat polski zaczął od stwierdzenia, że rząd polski wielokrotnie oświadczał, iż pragnie powrotu do kraju wszystkich żołnierzy z Zachodu i jeśli tak znaczna część żołnierzy Andersa pozostaje wciąż na obczyźnie to powodem tego jest z jednej strony propaganda czynników kierowniczych tej armii, z drugiej zaś fakt, że w oddziałach Andersa znalazła się znaczna część ludzi, którzy bądź przymusowo bądź dobrowolnie walczyli w czasie wojny w armii niemieckiej i zostali zwerbowani do armii Andersa w ostatnim stadium wojny z obozów jeńców.

Rząd polski świadomy tego, że tysiące Polaków wcielono do armii niemieckiej pod przymusem, pragnie umożliwić im powrót do kraju i zorganizować komisje rekrutacyjne dla b. członków armii niemieckiej.

ocyszczające od zarzutu współpracy z wrogiem wszystkich tych, którzy potrafia dowiedzieć, że wcieleni zostali do armii niemieckiej pod przymusem. Do tej pory tysiące obywateli polskich poddało się takiej rehabilitacji. Ludzie, którzy mają sumienie w porządku, powracają, stają przed komisją rehabilitacyjną i po oczyszczeniu się z zarzutów biorą udział w odbudowie państwa i kraju. Jest jednak w armii Andersa wielu ludzi, którzy wiedzą, że nie mogą przedstawić dowodów iż do armii niemieckiej wcielono ich siłą. Ci właśnie ludzie, którzy zadeklarowali się po stronie Niemców w pierwszym okresie wojny, stanowią jeden z ośrodków oporu i propagandy przeciwko powrotowi do kraju.

Innym ośrodkiem oporu i propagandy jest kierownictwo armii Andersa, które pragnie zatrzymać maximum żołnierzy za granicą dla celów politycznych. Ze kierownictwem to jest wrogi obecnemu ustrojowi Polski; jest rzeczą znana nie tylko z ich wypowiedzi, ale także z wielokrotnie ujawnionych dowodów współpracy otoczenia Andersa w ruchu podziemnym w Polsce.

Delegat Polski zakończył swe oświadczenie wyrażeniem nadziei, że w wyniku repatriacji szeregi b. żołnierzy polskich na Zachodzie nielegaj zmniejszenia i że wszyscy ci, którzy pragną pomóc z odbudowie swego kraju powracą do Polski. Tym nie mniej nowa organizacja pomocy uchodźcom winna zakreślić granice swej działalności aby zapobiec korzystaniu z ich środków przez tych, którzy ze względu na przeszłość i stosunek do sprawy pokoiu nie zastępują na żadną pomoc międzynarodową.

Wspólny Kongres partii socjalistycznych siedmiu państw Europy Środkowej i Wschodniej

WARSZAWA (SAP) Dnia 7, 8 i 9 grudnia rb. odbędzie się w Pradze, Kongres partii socjalistycznych Austrii, Bułgarii, Węgier, Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii z następującym porządkiem dziennym.

1. Sprawozdanie delegatów o sytuacji politycznej i ekonomicznej własnego kraju.
2. Sprawozdanie z działalności partii socjalistycznych, biorących udział w konferencji.
3. Współpraca gospodarcza państw Europy Środkowej i Wschodniej.
4. Pogłębienie i rozszerzenie stosunków między partiami socjalistycznymi.

Z frontu walki z bandytyzmem

Wojsko niszczy nacjonalistów ukraińskich

KRAKÓW. Oddziały Wojska Polskiego, tępiące na terenie woj. Rzeszowskiego bandy UPA, odniosły w ostatnim czasie dalsze powody sukcesy.

Oddział WP, przy współdziałaniu Milicji i ORMO, rozbił w okolicy Dynowa grupę bandy „Buraków”, liczącą około 300 ludzi. Bandę ta dokonała poprzednio napadu na ludność cywilną Dynowa, rabując szereg sklepów oraz mieszkań prywatnych. W rejonie Sanoka rozbito bandę Kryłacza, w okolicy Łukowa zaś ujęto w potyczce rejonowego dowódcę bandy Michała Zimana, noszącego pseudonim „Lew-ko” oraz lekarza bandy „Ksenię”. Przy ujęciu tym dowódcy znaleziono szereg dokumentów i instrukcji. Ujęto dalej grupę terenową „Nieczej”, która dokonywała zabawok życia i odcieży na ludność wiejskiej w pow. sanockim. Poważnym sukcesem jest wykreślenie i zajęcie przez oddziały WP wielkiego obozu zimowego bandy „Hrynia” w okolicy Jasła. Oboz, chroniony 8-ma bunkrami obronnymi, zapotrzebowany był w żywność na okres zimowy, broń i odzież. Dezorganizacja i rozbięcie band umożliwił oddziałom wojskowym sprawne oczyszczenie terenu z min założonych przez banderowców.

Wyrok w procesie sprawców pogromu kieleckiego

KIELCE (SAB) Zapadł już wyrok w procesie drugiej partii oskarżonych o udział w pogromie kieleckim. Na mocy tego wyroku skazani zostali: Henryk Szymkiewicz na dożywotnie więzienie, Szyling Piotr na piętnaście lat, Soban Jan, na pięć lat, Synczerz Maria na dwa lata, Franczak Stefan — na trzy lata, Stępień Mi-

chał na trzy lata, Manecka Jadwiga na lat pięć, Krawczyk Eugenia na lat trzy z zawieszaniem wykonania kary na dwa lata, a Redliński Kazimierz na pięć lat więzienia z zawieszaniem. Uniewinnieni zostali Świętek, Krassowski Mieczysław, Marzecki Jan, Dygnarowicz Jan, Zagórski Edmund i Stefan Sądak.

Ordynacja wyborcza

(Dokończenie)

O godzinie 19 przewodniczący komisji zarządził zamknięcie lokalu komisji z tym, iż od tej pory głosować mogą tylko ci, którzy byli w lokalu komisji przed godziną 19.

Głosowanie odbywa się przy pomocy kart do głosowania burwy białości, na których jest wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów.

Karty te wkłada głosujący do urzędowych kopert z nieprzejrzanego papieru opatrzonych pieczęcią.

Przewodniczący i członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą żądać przed oddaniem przesianego głosu stwierdzenia tożsamości, o ile głosujący nie ma dokumentu osobistego, wystarczającego powołanie się na dwóch wiarogodnych świadków znanych komisji.

Głosujący wyciąga wobec komisji swe nazwisko, imię i adres, gdy zostanie ustalono, że jest właściwym do spisu, otrzymuje urzędową kopertę, wkłada do niej kartę do głosowania i doręcza przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

W dniu głosowania nie wolno w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego, jak również wewnątrz tego lokalu wygłaszać przemówień, rozdawać ulotki, ani też w inny sposób prowadzić agitacji.

XI. Ustalanie wyniku wyborów

Obwodowa komisja wyborcza niezwłocznie po zamknięciu głosowania przystępuje do ustalenia jego wyniku, a przy tej

czynności mogą być obecni mężowie zaufania poszczególnych list.

Przewodniczący otwiera urne wyborcze, liczy koperty w niej złożone, nie otwierając ich, a to dla sprawdzenia, czy liczba wrzuconych kopert odpowiada liczbie oddanych głosów ustalonej na podstawie spisu wyborców.

Następnie obwodowa komisja wyborcza przystępuje do obliczenia liczby głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów. Przewodniczący komisji otwiera każdą kopertę, wyjmując z niej kartę do głosowania, bada jej ważność i odczytuje treść karty, okazując ją obecnym, równocześnie dwaj członkowie komisji czynią odpowiadające zapiski.

- Nieważne są karty:
1. wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych;
 2. zawierające inne znaki lub wyraży, niż numer;
 3. innego koloru niż biały;
 4. niewypełnione;
 5. zawierające numer, który nie dotyczy żadnej z ważnie zgłoszonych list.

Jeśli w jednej kopercie znalazłoby dwie, trzy lub więcej kart do głosowania, zawierające różne numery, głos ten uznawany jest gdyż nie wiadomo, jaka była wola wyborcy.

Gdy znalazłoby dwie, trzy lub więcej kart, zawierające ten sam numer, liczy się je za jedną.

O nieważności karty do głosowania decyduje obwodowa komisja wyborcza.

Komisja sporządza ze swych czynności protokół, który łącznie z kartami i spisami wyborców przesyła niezwłocznie obwodowej komisji wyborczej, która zbada uchwały obwodowych komisji o ważności lub nieważności kart do głosowania, poprawi ewentualne błędy arytmetyczne i ustali wynik głosowania w całym okręgu.

Następnie obwodowa komisja wyborcza dzieli mandaty stosunkowo pomiędzy poszczególne listy w sposób szczegółowo opisany w ustawie, oparty na powszechnie przyjętym systemie d'Hondta.

System ten ilustruje najlepiej następujący przykład.

Przyjmijmy, że w okręgu wyborczym Bolesławskim, oznaczonym nr 39, gotorem przypada 6 mandatów padło ogółem 178.000 głosów, z których na listę A padło 84.000, na listę B — 64.000, a na listę C — 30.000.

Liczyby te należy wypisać obok siebie i dzielić kolejno przez 1, 2, 3, 4 itd.

	A	B	C
po podzieleniu przez 1	84.000	64.000	30.000
po podzieleniu przez 2	42.000	32.000	15.000
po podzieleniu przez 3	28.000	21.333	10.000
po podzieleniu przez 4	21.000	16.000	7.500

Po ułożeniu szeregu ilorazów według wielkości

1. 84.000 — lista A — . . . 1 mandat
2. 64.000 — " B — . . . 1 "
3. 42.000 — " A — . . . 1 "
4. 32.000 — " B — . . . 1 "
5. 30.000 — " C — . . . 1 "
6. 28.000 — " A — . . . 1 "

W okręgu tym lista A otrzymała 3 mandaty, lista B — 2 mandaty, a lista C — 1 mandat.

Obwodowa komisja wyborcza sporządza ze swych czynności protokół, który wraz z załącznikami i protokołami obwodowych komisji wyborczych zostaje niezwłocznie przesłany Państwowej Komisji Wyborczej.

Po ustaleniu wyników wyborów w całym kraju, to jest we wszystkich 52 okręgach, Państwowa Komisja Wyborcza dokonuje stosunkowego podziału 72 mandatów z list państwowych, kierując się również opisanym wyżej systemem d'Hondta, z tym jednak, iż w podziale mandatów uczestniczą tylko te listy państwowe, które przeprowadziły kandydatów w co najmniej 6 okręgach.

Nie później niż w 12 dni po głosowaniu generalny komisarz wyborczy ogłasza na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach, to jest liczbę ważnych głosów oddanych w każdym okręgu, oraz imiona i nazwiska posłów wybranych w poszczególnych okręgach, jak również z list państwowych.

Protokół posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej ogłasza się w „Monitorze Polskim”. Na tej podstawie przewodniczący obwodowej komisji wyborczej wystawia listy wierzitelne, zastępujące wybrany posłom legitymacje poselskie.

XII. Sprawdzenie ważności wyborów
Nowa ordynacja, gwarantująca całkowite w omówionych już przepisach swobodę głosowania, zawiera przepisy, dające obywatelom możliwość sprawdzenia ważności wyborów.

Każdy wyborca może w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyników postąpić z wnioskiem do komisji wyborczej, aby przedstawić dowody, które wywarłyby decydujący wpływ na wyniki głosowania lub ich ustalenie.

Protest wraz z zarzutami zostaje przesłany do Sądu Najwyższego, który rozstrzyga o ważności wyborów. Odnośnie sprawy rozpatruje Sąd Najwyższy w Kompletie 3 sekcji w posiadzeniu jawnym po wysłuchaniu prokuratora i osób zainteresowanych, przy czym do chwili rozstrzygnięcia sprawy przysługują posłowi prawo udziału w pracach Sejmu Ustawodawczego.

Sąd Najwyższy unieważnia mandat posła, gdy stwierdzi, że przy wyborach dopuszczono się takich naruszeń istotnych postanowień ordynacji wyborczej, albo takich przestępstw przeciwko głosowaniu, które wywarłyby decydujący wpływ na wyniki głosowania lub ich ustalenie.

Sąd Najwyższy unieważnia wybory w obwodzie albo w całym okręgu, gdy stwierdzi, że przy wyborach w danym obwodzie lub okręgu dopuszczono się wskazanych wyżej przestępstw lub naruszeń. W tym przypadku Sąd Najwyższy orzeka w wyroku, od którego czynności należy rozpocząć nowe postępowanie wyborcze.

W razie unieważnienia wyborów Państwowa Komisja Wyborcza zarządza w ciągu 14 dni ponowne wybory w okręgu lub obwodzie, w którym wybory zostały unieważnione, przy czym w rezultacie ponownych wyborów postępuje głosowanie.

BOLESŁAW IWASZKIEWICZ

Droga do zwycięstwa i postępu nad wstecznictwem prowadzi przez rozwój TBS

Pierwszy tydzień grudnia jest na Dolnym Śląsku tygodniem startu Towarzystwa Burs i Stypendiów R. P. Krótko — TBS.

Tydzień ten będzie poświęcony popularyzowaniu idei TBS, akcji tworzenia Kół miejskich i wiejskich TBS oraz zbiorów publicznych.

Nie należy akcji TBS wznęcać — nie należy jej traktować jako akcji charytatywnej czy filantropijnej, jako jessze jednej zbiórki w długim i nużącym ich szeregu. Akcja ta jest akcją społeczną o olbrzymiej doniosłości narodowej. Jest ona decydująca dla naszego przyszłego oblicza kulturalnego i gospodarczego oraz zajmuje poczesne miejsce w wielkim dziele zagospodarowania Dolnego Śląska. Społeczeństwo winno ustalić właściwie dla niej miejsce w hierarchii potrzeb i zadań.

Dźwignią wszelkiego postępu jest oświata. Stanowi ona o kulturę narodu, a przez zabezpieczenie dopływu odpowiednio wyszkolonych pracowników staje się motorem rozwoju gospodarczego.

Nasze sumienie mamy obciążone straszliwymi zaniechaniami na odcinku oświaty wiejskiej.

Każda wieś dostarcza stosunkowo nieznanego kontyngentu dzieci szkolnych. Dziecko wiejskie skazane jest wobec tego z natury rzeczy na małą „szkolkę” powszechną, w której uczy jeden, dwa, rzadko trzech nauczycieli. Jeszcze w ubiegłym roku blisko połowa wszystkich dzieci, blisko półtora miliona dzieciarni wiejskiej — uczęszczało do takich właśnie „szkolerek”. W tych warunkach dziecko wiejskie niewiele mogło się nauczyć, niewiele umiało — ot, aby czytać i pisać trochę.

Ciężko zawiśliśmy, że dwie trzecie narodu, jego trzon utrzymywaliśmy na poziomie półanalfabetytów. Tym się ciężko stawało kulturalny i gospodarczy wsi. Ciężko i krwawo do dziś płacimy za to naszą małą zamożnością i niskim dochodem społecznym.

To nie jest sprawa tylko wsi. To jest sprawa całego Narodu i jego dobrobytu!

Ozłowieka, który świadomie niszczy dobra, nazywamy wanielem. Także sami siebie nazywamy, jeżeli w dalszym ciągu, jak dotąd, z lekkością indolencją będziemy marmotawili tutaj dzieci ludu, jeżeli nadal wleźemy odłogiem uzdolnionim dzieci wiejskich!

Pełna szkoła powszechna dla dziecka wiejskiego — to nie jest rzecz poglądów i takich czy innych zabierawców. To jest należny postulat doby obecnej, zagadnienie zapewnienia bytu narodowego. Dla ludzi sprawiedliwego serca, dla ludzi postępu — to jest także sprawa honoru i zycia ciągnąca na nas hańbę upodlenia szkolnego bractw chłopów.

Wielkie sumienie państwa szkolnego powszechnie zbiorcze, jedną na kilkanaście wsi. Dzieci najstarszych klas muszą w nich otrzymywać naukę taką, jak dzieci miejskie. Przy tych szkołach muszą powstać bursy. Już powstały na Dolnym Śląsku Towarzystwo Burs i Stypendiów za pośrednictwem kół wiejskich TBS przejmując ich prowadzenie. Stanowi to wielkie zadanie TBS na odcinku szkolnictwa powszechnego.

Młodzież wiejska potrzebuje także burs przy szkołach średnich i zawodowych. Na Dolnym Śląsku istnieje już blisko 100 takich burs — więcej aniżeli na jakiegokolwiek innego ziemie polskiej. W bursach tych przebywa ponad 3.500 młodzieży, ale nikt, jak dotąd, nie łody na utrzymanie tych burs. Młodzież wiejska, a wraz z nią i różne biedaki, że świata pobierana młodzież sieroca cierpi nieustannie i głód. Towarzystwo Burs i Stypendiów za pośrednictwem Oddziałów Powiatowych TBS przejmując prowadzenie burs przy szkołach średnich i zawodowych.

Jeżeli taką wagę przykładamy do sprawy kształcenia młodzieży wiejskiej, to i dlatego także, że wciąż jeszcze przedłużona wędzła w ciągu niewiele bliższych lat do zajęć przemysłowych kilka milionów swej ludności. Przyszli nasi towarzysze pracy nie mogą stać się przy warsztacie pracy jako niewykwalifikowani pracownicy, ledwie czytają i piszą umiemy.

Sprawa fachowców w ogóle to druga sprawa występująca z przeraźliwą ostrością. Stra-

Tow. dr Henryk Jabłoński protektorem Akademii Nauk Przyrodniczych

WARSZAWA (SAP). Dawna Akademia Nauk Politycznych w Warszawie stała się państwową szkołą akademicka pod tą samą nazwą. Dekret w tej sprawie będzie ogłoszony w najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw” R. P.

Na rektora nowej uczelni został powołany prof. dr Edward Sztrum z Sztrum, protektora — dr Henryk Jabłoński.

terminie rozpoczęcia wykładów, za uzupełnianych itd. ukaza się odwołanie Rektora.

Wy tuż z okresu okupacji już przez sam fakt zamknięcia szkół sięgają setek tysięcy. Już dziś brak nam na każdym odcinku pracy fachowców, jutro brak ten będzie jeszcze dostrzegalny.

W tych warunkach nie wolno nam nie urozić z naturalnych uzdolnień młodzieży. To już jest sprawa wspólna miasta i wsi, a stawiamy ją tak, że każde rzeczywiste zdolne i wartościowe dziecko, kołeczka szkoła powszechna, musi mieć zapewnioną dalszą naukę. Jeżeli ojciec nie stać na to, dziecko korzysta ze stypendium. Stypendia nie są zapomogą czy jałmużną. Stypendia są wyróżnieniem społecznym za zdolności i pracowitość, a zapewnienia je młodzieży Towarzystwo Burs i Stypendiów. Bursy i stypendia dla uzdolnionych, racjonalnie wykorzystane młodzieży jako źródła sił społecznych — to jest drugie, niezmiernie ważne, zadanie TBS na odcinku szkolnictwa średniego.

Towarzystwo zapewnia także stypendia wyborczą, najbardziej wartościowej młodzieży, kończącej szkoły średnie do czasu przejścia jej przez fundusz stypendialny państwowy czy inny.

Ogrom zadań, stojących przed TBS, wymaga środków olbrzymich. Akcja musi być wspólną, spójniącą akcją społeczną. Doniosłość tej górnicy nad innymi.

Subwencje państwowe, samorządu terytorialnego i gospodarczego, spółdzielczości, przemysłu, handlu i rzemiosła, Związku Samopomocy Chłopskiej — tworzą dla TBS podsta-

wy bytu, ale nie określają jeszcze charakteru społecznego akcji.

TBS w swych dążeniach winno oprzeć się także na społeczeństwie. Bursy są własnością społeczną, a stypendia wyróżnieniem społecznym!

Kola wiejskie TBS przejmą bursy i zabezpieczą stypendia dla młodzieży wiejskiej. Kola miejskie TBS podejmą akcję stypendialną dla młodzieży miejskiej.

Ważną rolę mają do wypełnienia Kola TBS w ramach Związków Zawodowych. Operując się na składkach członkowskich i subwencjach instytucji pracodawczych zabezpieczając one potrzeby stypendialne dzieci członków Związków.

Ostatnim źródłem dochodów jest ofiarność publiczna.

W tygodniu 1.12—8.12 odbywa się na Dolnym Śląsku zbiórka publiczna na rzecz TBS.

Postojamierni wierni tej popularności, jaką wśród nas zawsze cieszyły się zbiórki na cele oświatowe, nie ominiemy pusek zbiorkowych. W zakładach pracy wypełnimy listy składkowe. Dopilnujemy, aby we wszystkich przedsiębiorstwach widniały cegiełki i nalepki TBS, aby zgłosiły się one na stałych członków TBS. Jeżeli TBS do nas nie dotrze — my dotrzemy do jego konta w PKO Wrocław VIII — 808.

Przez TBS prowadzi droga do zwycięstwa. Zwycięstwa prawdy — nad fałszem, postępu — nad wstecznictwem, dobrobytu — nad nędzą. Zapelnimy tłumnie szeregi TBS, zgłaszając się na członków i tworząc Kola TBS.

Audycja muzyczna dla młodzieży szkolnej

WII parankie symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej zainaugurują zakrojona na szeroką skalę akcję upowszechniania muzyki wśród młodzieży szkolnej. Akcja ta, zapoczątkowana we Wrocławiu, zataczałaby coraz dalsze kręgi i objęłaby stopniowo cały Dolny Śląsk.

Dzięki poparciu i współpracy Kuratorium, udao się Wojewódzkiemu Wydziałowi Kultury i Sztuki i Centralnemu Biuru Koncertowemu nawiązać kontakt z dyrektorami poszczególnych szkół wrocławskich oraz przedstawicielami kół rodzicielskich. W ubiegłym piątku, tj. dnia 29 b.m., odbyła się w Kuratorium, pod przewodnictwem Naczelników ob. Ślubieży i ob. Lubojadzkiej konferencja, na której ustalono główne wytyczne przyszłej pracy.

Kwestia konieczności umuzykalnienia młodzieży nie podlega dyskusji co do tego wypowiedzi były zgodne. Omawiona zatem w przeważnej mierze jedynie sprawy organizacyjne.

Według opracowanego projektu, audycje (głównoklasowe) odbywałyby się w szkołach średnich i lekcyjnych, ich trwały by maximum 45 minut. Wykonawcami byłyby głównie soliści (fortepian, skrzypce, wiolonczela, śpiew), male zespoły kameralne — tria, kwartety — ewentualnie chóry.

Prócz audycji szkolnych, odbywałyby się raz lub dwa razy w miesiącu miejskie paranki symfoniczne w Teatrze Mieskim — międzyszkolne.

Było by niezmiernie pożądanym, i w tym zresztą kierunku idą wszelkie ustalenia, aby audycje szkolne odbywały się jak najczęściej, tj. nawet co tydzień. O ile idzie o szkoły, wyposażone w aule, nie

nastręcza to większych trudności — gorzej natomiast, gdy chodzi o szkoły nieposiadające własnych sal. Młodzież zmuszona do przechodzenia z jednej szkoły do drugiej traciłaby zbyt wiele czasu, tak cennego w okresie skróconego nauczania. Poważne zagadnienie stanowi również brak szyb, opatu, lawek. Dla pokonywania tych właśnie nieprzyjemnych okoliczności wyłoniono spośród nauczycielskiej, przedstawicieli Inspektoratu Szkolnego i podzielił 4-osobową komisję, której troską będzie strona organizacyjna na terenie szkół; zadaniem zaś Biura Koncertowego będzie ułożenie programu i dostarczenie wykonawców i prelegentów.

Pałaca kwestia opłat rozważana ma zostać w tym sposób, by wstęp na audycje szkolną wynosił 5 zł, a na parankę symfoniczną 15 zł, przyczem 10% uczniów zwolniono by z opłaty. Wskazano również, by również, aby komiteci rodzicielskie ze swej strony mogły pokryć koszty za innych uczniów niezamożnych.

Tak przedstawiałyby się pokrótce zamierzenia i projekty akcji upowszechniania muzyki wśród młodzieży — mamy nadzieję, że znajdzie ona uznanie i poparcie ze strony społeczeństwa. Pod względem umuzykalnienia stoimy daleko, w tyle za za granicą gdzie działalność ta jest ogromnie rozgałęzioną, i dużo jeszcze musimy dać ze siebie wysiłku, by tej dorównać. To też tylko świadoma i rozumna współpraca — umożliwi osiągnięcie pozytywnych rezultatów.

Halina Kossobudzka,
Ref. audycji młodzieżowych
Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki

EWA DZIEDUSZYCKA

Wrocław prastare miasto polskie

Już u schyłku życia swego Piotr Włast czuł się zmuszony usunąć z klasztoru św. Wincentego niesfornych mnichów benedyktynów i zastąpić ich zakonem premonstratensów. A mimo tego, że stało się to za zgodą arcybiskupa gnieźnieńskiego i legata papieskiego, — uparci mnisi nie dali się dobrowolnie usunąć i musieli być przymocowani w dalszym celu.

Wynęgni mnisi zrzucili suknie zakonne i przez dwadzieścia lat tułali się po świecie. W końcu przybyli do Poznania i do podpisania zrzeczenia się przez benedyktynów wszelkich pretensji do klasztoru na Obłitsu. Książę Henryk I odbiorł oba klasztoru na Obłitsu i na Piasku wielkimi dochodami i przywilejami. Do nich należało Psie Pole i Kostów.

Szpitałowi św. Duchy podarował arcybiskup wieś Trcin i rybołówstwo na Odrze. Wrocław za panowania Henryka I przedstawiał zupełnie oryginalny wygląd. Na wyspach i na Obłitsu rozciągała się wia-

dzia biskupa i wszechwładną była mitra. Tam to znajdowały się jedynie szkoły Tumskie i św. Wincentego.

Na lewym brzegu zaś panował żywiony rzek handlowy; był to zaczątek nowego, rozwijającego się miasta. A dookoła rozciągały się lasy i nieprzebyte knieje.

Niejedną klasę spadała przez ciąg wieków na tę piękną stolicę. W r. 1219 wielki pożar, zamienił w popiół drewniane domy, które jednak wnet się odbudowały. Następnie miasto nawiedził głód i zaraza. U schyłku życia miał Henryk I smutne przejście z obydwojoma synami Henrykiem i Konradem. Obaj bracia bowiem żyli ze sobą w wielkiej niezgodzie. Konrad zadrósł Henrykowi szczytówym lasokojowskich, a najbardziej bolal nad tym, że ojciec przyobcał młodszemu bratu panowanie nad Śląskiem i Polską. Namówiony przez niezadowoloną z rządów Henryka I szlachę, wypowiedział ojcu otwartą wojnę, został jednak pokonany przez brata i niemieckich rycerzy w bitwie pod Złotoryżą.

Upokorzony się wtedy przed władzą rodzicą, prosił go o przebaczenie, ale nie długo cieszył się życiem, wkrótce bowiem znalazł śmierć, nieszczęśliwie spadając z konia.

Trzy lata później w r. 1238 zmarł Henryk I w Krośnie, żalowany tak przez Polaków, jak i przez Niemców, którym pozostawił rozpoznać się na polskiej ziemi.

Czy przystanie zakutym życiem?

Statystyka kosztów zwycięstwa z prowadzonej przez nas wojny śląskiej wykazała, że za cenę bitwy pod Verdun możemy nawiadnąć i zamienić w żyny kraj całą Saharę. Nie znam jeszcze zestawień cyfrowych z drugiej wojny światowej, ale bez wątpienia kosztom jednej z bitew materialowych (a było ich w ciągu 5 i pół lat wojny kilkadziesiąt) można by użyć nie tylko Saharę, ale wszystkie pustynie świata.

Podlegając wojnie i „woadomości” dla swoich honorarjuszów ambicji wyrażać w powierzone miliardy, nieszczę dorołek kilkadziesiąt pokoleń, posyłają na śmierć najczystszy synów swojej ojczyzny, zaniżając się pseudowielmożnymi hasłami — jak np. słynne „Lebensraum” Hitlera.

Tymczasem za cenę jednej bitwy mogłoby przysporzyć ludzkości miliony km kwadratowej ziemi. Tym samym zlikwidował nie tylko u siebie i w kraju, ale i na całym świecie nędzę i bezrobocie. Zamienienie pustyni w kвітучe ogrody nie jest uciele utopią. Od dawna uczeni zastanawiali się nad tym zagadnieniem i niejednokrotnie przedstawiali rządów krajów, którym podlegały wielkie pustynie i finansistów, konkretnie projekty nawadniania nieurodzajnych pustkowi.

Szczególnie możliwość użyczenia ogromnych przestrzeni Sahary uważa specjalistów.

W odległości około 80 km od Biskry rozpoczyna się długi sznur jezior solnych i oczarów ciągnących się na zachód od Algieru przez Tunis prawie do samej zatoki Gabes. Większa część tej polacji stanowi jezioro, a część to jeziora, co doprowadziło wielu inżynierów na myśl, żeby przy pomocy kanałów wprowadzić tam wodę z morza i stworzyć ogromne jezioro, które by zasilało wodą sąsiednie pustynie. Pułkownik Franciscz Rouddaire od roku 1870 aż do swej śmierci w r. 1885 poświęcił całej wysiłki swojego życia dla propagandy idei nawadniania Sahary. Słynny francuski inżynier, twórca kanału Sueskiego, Ferdynand Lesseps uznał plan pułkownika Rouddaire za realny. Polegał on na przecięciu szerokości na 22 km i wysokości na 50 mtr. wyżni oddzielającej zatokę Gabes od najbliższego jeziora solnego Schott el Dscherid. Powstałoby w ten sposób ogromne sztuczne jezioro o powierzchni 30.000 km² i przeciętnej głębokości 24 mtr. Koszt budowy kanału wyniosłby 30 milionów dolarów, a czas robót był przewidziany na 5 lat.

Kilkanaście lat później nowojorski inżynier Dwight Braman przedłożył rządowi francuskiemu nowy projekt polegający na przekopaniu przez wodę nad zatokę Gabes 2 kanałów 24 km i jednego 6 km i utworzenia jeziora o powierzchni 120.000 km² (pół powierzchni Polski).

Dość upodlenia niezamożnej młodzieży T. B. S. w akcji demokratyzacji oświaty

Zasadnicza zmiana w strukturze społecznej naszego życia politycznego — to dojdzie do głosu w decydowaniu o losach państwa i jego kultury szerokiach mas chłopskich i robotniczych, to zadacie użyczenie grupie produkującej w narodzie, wychodzącej z założenia, że Polska to kraj w 70% chłopski. Siła faktu wódrzem Polski demokratycznej musi stać się chłop i robotnik, najbardziej ongiś pod względem kulturalno-oświatowym upodlony w systemie rządów kapitalistycznych. Akcja oświatowo-szkolna ma do spełnienia bardzo ważną rolę w naszej nowej rzeczywistości państwowej, musi bowiem dać możność córkom i synom chłopów, robotników i pracującej inteligencji korzystania ze szkół kształcących pracowników Polski Ludowej.

Sprawą udopełnienia szkoły młodzieży dotychczas upodlonej zajęło się Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. Dolnośląskie Towarzystwo Burs i Stypendiów powołane do życia już w lutym br. ruszyło z martwego punktu i weszło w okres konkretnej realizacji.

W związku z tygodniem zbiórki i or-

Wielkie stania oceaniczne według projektu Bramana mogłyby zająć do sera pustyni, która zresztę w niedługim czasie zamieniłaby się w krainę mlekiem i miodem płynącą.

Wprawdzie woda morska nie nadaje się bezpośrednio do nawadniania pól uprawnych, ale można by ją przepuścić przez odpowiednią filtrę. Poza tym podłożenie się znacznemu poziomowi wody gruntowej, a przypuszczalnie też przez uwarowanie tak ogromnej powierzchni wody i przez ochłodzenie atmosfery zmieniły by się też warunki atmosferyczne i zwiększyły znaczenie opady.

Projekt inż. Bramana przewidywał też od prowadzenie do specjalnego zbiornika wody spływającej obecnie w czasie pory deszczowej z gór Auryjskich na południe do morza.

Z planami nawadniania Sahary zwracano się też do rządów angielskich. Dr. John Hall, kierownik Urzędu dla Pomiarów Egipskich Ustży zaprojektował przebiec tunelu przez wodę oddzielającą Morze Śródziemne od depresji przy źródłach Quattara (200 km na zachód od Kairu). Powstałoby w ten sposób jezioro 300 km długie i 120 km szerokie. Ponadto źródła Quattara leży 135 mtr. poniżej poziomu morza, spod wody można by wykorzystać jako źródło siły wynoszące około 150.000 P.S. Dzięki energii słonecznej z powierzchni jeziora wyparowało by się woda, że przepływa wodę przez tunel byłby nieprzerwany. U ujścia tunelu wybudowano by ogromne elektrownie, z których energia poruszałaby istniejące urządzenia nawadniające i umozliwiałby nawadnianie kilkaset 80.000 ha niezaużytkowanych w północnej części Dedy Nilu.

Dotychczas nawadnianie tych polaci ziemi było nieopłacalne skutkiem wysokich kosztów energii elektrycznej, wytworzonej przy pomocy sprężarek z daleka środków opolowych. Prąd elektryczny z siłowni Quattara poruszał by też pociągi, oświetlał miasta i osiedla, dał by realne podstawy do stworzenia rodzinnego przemysłu w Egipcie.

Podobnie jak i do źródeł Quattara w Egipcie, można by też w Palestynie wprowadzić tunel wodny z Morza Śródziemnego do Morza Martwego. Przy pomocy uzyskanej energii wodnej zamienionej w elektryczną mogłaby i palestyńska pustynia zamienić w żyny kraj, zdolny pomieścić nie tylko kilka stauków żyłoby chętniej pracować dla swej ojczyzny, która stałaby się jej siłą przyciągającą, ale i milionowa reszta bezrobotnych z przeludnionych krajów środkowej Europy i Ameryki.

Inż. W. Dzieduszycki

ganiacji T. B. S. we Wrocławiu w dn. od 1 do 8 grudnia br. Kurator Okręgu Szkolnego Wrocławskiego wyraził przekonanie, że społeczeństwo, które rozumie wielkość zagadnienia młodzieży jako przyszłości kraju i tym razem nie zawiedzie, biorąc w niej liczny udział. Mając pełne zaufanie do znalnej ofiarności nauczycielstwa, świadomego doniosłości narodowej akcji stworzenia warunków umożliwiających całej młodzieży polskiej rowny start powierzył akcję szkolnictwu

Dotychczasowe osiągnięcia Dolnego Śląska zarówno na polu burs jak i w udziałaniu stypendiów dzieciom niezamożnym i zdolnym będące dotychczas wynikiem wyłącznie pracy władz szkolnych przejmują Oddział Wojewódzki Towarzystw Burs i Stypendiów Rzeczypospolitej Polskiej — T. B. S.

Przez czynną pomoc Towarzystwu Burs i Stypendiów społeczeństwo śląskie do pomożo Państwu w realizowaniu i utrwaleniu demokracji w Polsce. W realizacji tak wzniosłego celu społeczeństwo nasze nie zawiedzie!

Dr. Jankowski

Zamiast dymów z kadziencek, które zwykłe wiasz unosiły się w czasie uroczystych procesji, w przyszłości nieszczęśliwym mieszkańcom straszliwie śwąd palący się domów, a rzeka czerniącej się od porażarów unosiła na swych falach resztki dogasających zgliszcz.

Poza szacami obwarowanych brzegów, za murami starego zamku książęcego schronili się Polacy. Waloczyzy, Niemcy wraz z niezliczoną chmarą chłopów, mieszczan, szlachty, księży i mnichów, którzy uciekali z całym swym dobytkiem.

A gdy już wszyscy mieszkańcy, wśród jęków i szlochów kobiet i dzieci znaleźli się za szacami, a domy i chaty pozostały puste, zające Ostrowia Tumskiego podpalili opuszczoną część miasta znajdującą się na lewym brzegu rzeki, aby nieprzyjacieli nie znalazł żadnego prztytku.

Od domu do domu, od chaty do chaty przebiegali niszczące plomienie, — a drewniane ściany i słomiane płonące utarmona wniósł pracę. Jak obłędnie, płonąc rzeka, niszcząc mieszkańcy ku niebu ogień palarny, niszcząc mieszkańcy miasta znajdującą się na lewym brzegu rzeki, aby nieprzyjacieli nie znalazł żadnego prztytku.

Od domu do domu, od chaty do chaty przebiegali niszczące plomienie, — a drewniane ściany i słomiane płonące utarmona wniósł pracę. Jak obłędnie, płonąc rzeka, niszcząc mieszkańcy ku niebu ogień palarny, niszcząc mieszkańcy miasta znajdującą się na lewym brzegu rzeki, aby nieprzyjacieli nie znalazł żadnego prztytku.

A o to już ukazują się nad brzegami polskiej rzeki zajątkowcy potwory! Oto ciągnęli szlachy i księży, Niemcy wraz z niezliczoną chmarą chłopów, mieszczan, szlachty, księży i mnichów, którzy uciekali z całym swym dobytkiem.

Spodziewali się napisać na kwitnąca stolicę, — urządzić orgie w książęcych pałacach, unieść bogate łupy z pięknych mieszkań i sklepów, — a na to miejsce przyszło same zgliszczka i popioły.

Ewa Dzieduszycka
(Ciąg dalszy nastąpi)

Niemcy wygrywiają pokój!

CO SĄDZI ZACHÓD O „BIEDNYCH, POGNĘBIONYCH NIEMCACH”

Krucjata proniemiecka w Wielkiej Brytanii

„The Observer” pisze „Jesteśmy świadkami gospodarczego i moralnego zamachu na strefie brytyjskiej Niemiec, przed- od dawna przez ludzi tam prze- bywających. Gospodarczo zdolność produkcyjną Niemiec spadła do zera. Wiado- mo, że w strefie brytyjskiej nie ma do- statecznej ilości pożywienia, ale kto wie, czy bardziej drastycznego obrazu sytuacji nie daje fakt, że niezmiernie trudno było znaleźć papier do drukowania kartek ży- wnościowych na nadchodzący okres. Nie ma także dosyć stali dla zastąpienia zniszc- zonych części maszyn rolniczych, nie mó- wiąc już o nowych maszynach. Z trudem tylko udało się znaleźć rowery dla inspek- torów mierzarskich w celu zapewnienia właściwego rozdziału mięsa; obecnie ro- wery te nie są do użycia z powodu braku opon... Nie mniej realnie jest zalamanie psy- chiczne... Niemiecka ludność strefy bry- tyjskiej wchodzi w drugą zimę głodu i zima bez zapasów żywności, opali i odzieży, które miała jeszcze rok temu; osłabiona 6 miesiącami głodowych racyj żywnościowych i z uczuciem ostatecznej bezradności, rozpacz i rozgoryczenia... Co można uczynić dla poprawienia sytuacji?”

1. Nie jesteśmy w stanie zapobiec spad- kowi racyj żywnościowych do głodo- wego poziomu 1.000 do 1.100 kalorii, jeżeli nie zdecydujemy się ograniczyć naszych własnych racyj w kraju o blisko 25%. Poza tym jedyną nadzieją są Stany Zjednoczone...
2. Najbardziej natychmiast wstrzymanie eks- portu węgla. Tylko w ten sposób bę- dzie można wznowić produkcję prze- mysłową, otworzyć „wąskie gardło”, zamiast je ustawicznie ścieśniać i w ten sposób pobudzić ludzi do pracy.
3. Trzeba położyć kres demontażom. Mamy już za sobą 18 miesięcy deman-

tyfikacji i groźba jej ciągłej jeszcze wiśi nad głową każdego pracodawcy, lub urzędnika, nawet na skromnym stanowisku publicznym. Ten stan nie może trwać w nieskończoność. Przekroczyliśmy już znacznie cel, jakim było usunięcie niebezpiecznych na- zistów z ważniejszych stanowisk i wpedziliśmy w ruch pozytywne ludzi na czarny rynek lub do podziemia. Powinno się teraz ogłosić, że po jak- imś określonym terminie, powiedz- my po 1 stycznia, lub po 1 kwietnia 1947 r. nie pogląnie się już nikogo do odpowiedzialności z tytułu prawa o de- nazyfikacji, a to dla przywrócenia w strefie brytyjskiej poczucia bezpie- czeństwa obywatela.

4. Trzeba ustalić także termin końcowy demontażu lub niszczenia obiekt-ów przemysłowych. Zdarza się obec- nie, że fabryki, które mogłyby wzno- wić pracę, stoją bezczynnie, ponieważ ani właściciel, ani robotnicy nie wie, czy nie będą wywiezieni w przy- szłym tygodniu. Niezależnie od tego przy przemysłowcach Niemiec na jego obecnym, przerażająco niskim pozio- mie, jest wielkim błędem niszczenie lub wywożenie fabryk — nawet, je- żeli brak im jeszcze węgla lub elek- tryczności — ponieważ mogą być pilnie potrzebne już jutro do celów produk-cyjnych i w ten sposób umożliwić strefie zarabianie na życie i zmniej- szenie kontrybucji brytyjskich podat-ników.

5. Najbliższe jest jednak mianowa- nie Ministra-Rezydenta w samej strefie brytyjskiej. Obecna metoda admini- stracji jest niemal nie do uwie- rzenia bezpośrednia. Tą metodą trud- no było by administrować właściwie nawet krajem, gdzie zastępować idzie glauk... (Podkreślenia ZAP-u).

Biskupi angielscy w obronie „wielkiego, utalentowanego narodu niemieckiego”

„Manchester Guardian” pisze:

„Biskup z Chichester (dr G. K. A. Bell) zgłosił onegdaj na Zgromadzeniu Kościelnym długą rezolucję na temat sytuacji w Niem- czech. Przemawiał jako nacowny świadek, ja- ko Anglik i jako chrześcijanin w słowach tak wzruszających, że pozostaną one na du- guo wyrwane w sercach, usłuchach i sumieniach wszystkich, którzy go słuchali. Dla słuchacza było to endowmentem przeżyciem. Jednym z- dźwiękiem była rozwiłość jego przemówie- nia, co dało możliwość pozyczenia szereg poprawek i w wyniku swoim zwyciężył nie- mal jego zamiar osiągnięcia jednogłośnego wezwania do akcji ulżenia okropnej sytuacji „wielkiego, przedsioborczego, intelek- tualnego i zdolnego narodu”.

Trzeźwą jego rezolucji była teza, że nie wolno pozwolić żądnamu narodowi pogryźć się „w nędy, której połączone wysiłki zwycię- zców i pokonanych wysiłki zapobież”, i wezwanie do rządu brytyjskiego, aby uczynił wszystko, nie ustając w swoich wysiłkach niesienia pomocy ofiarom krajów zajętych przez wroga i nie zapominając Niemcom ich win, w celu umożliwienia im „odbudowania życia na zdrowych podstawach”.

Problem Niemiec, powiedział, ma znaczenie kluczowe, chociaż ich wina nie może iść w za- pomnienie. Kara ich rozpoczęła się w roku 1943. Świeżo powróciliśmy ze strefy brytyj- skiej, widział on tam 3/4 budynków zniszczo- nych w głównych miastach i 3/4 ludności ży-jącej w ruinach. Zagarnięcie to przybrało na intensywności wskutek napływu milionów uchodźców, przez utratę wyposażenia prze- mysłowego i przez dyskwalifikację młodzieży za udział w ruchu narodowo-socjalistycznym. Ludność stanęła w obliczu głodu i jeżeli nie zostaną powzięte jakieś kroki, ludność zginie z głodu i to nie na otwartym powietrzu, lecz w piwnicach, w których mieszka. Niemcy zo- stali pobite do szesnastki, ale nie wolno zresz- tozostawić w tym stanie; byłoby to niezgod- ne z chrześcijaństwem, z cywilizacją i z na- turą brytyjską.

Krótkofalowa polityka musi polegać na uwolnieniu od głodu. Wydać się nieogrodzo- ne „nasze własne racje święte” nie Boże Narodzenie wzrosło, podczas gdy strefa bry- tyjska żyć będzie poniżej minimalnego pozio- mu egzystencji. Musimy otrzymać dostawy ze Stanów Zjednoczonych, od Rosji i od kra- jów, które uniknęły wojny. Również Brytyj- czynom powinno być wolno odstąpić coś z ich własnych racyj.

Polityka długofalowa musi przedstawiać na- rodowi aliancjom obraz tego, czym będą przy- szłe Niemcy. Ten wielki naród musi odzyskać swoje miejsce w rodzinie europejskiej, albo sama struktura Europy rozpadać się w ruiny. Zwycięzcy i pokonani muszą się połączyć dla tego celu. Nie można pozwolić Niemcom, aby się stały zwykłym biernym odbiorcą. Anglia musi powiedzieć „nie, nie” przeciw dal- szemu okrojeniu Niemiec, albo zaprzeczeniu im praw ludzkich. Wolność, sprawiedliwość i miłosierdzie były zasadami, do których wal- czyliśmy; nie możemy przestać troszczyć się o nie; również w czasie pokoju musimy być na- d w stosunku do nich lojalni. (Głośno i dłu- gotrwałe oklaski).

Biskup z Sheffield (dr L. S. Hunter) po- parł rezolucję.

Nikt nie może sobie wyobrazić, powiedział, co się stało z Niemcami, jeżeli tam nie był

Widok tego wysoce zorganizowanego narodu, zręczowego i zgnębionego, był przerażają- cy, tragiczny i wzburzający litosc. W dzied- zinach przemysłu należy Niemcom umożliwić eksport; w życiu rodzinnym trzeba rozwiązać problem mieszkaniowy; w aprobacji trzeba powiększyć dostawy. To, co absorbuje umysły ludzi, powiedział, to nie nadzieja na dobry pokosk, ale perspektywa głodowania. W tych warunkach nie mogą oni myśleć o winie.

Następnie przemawiał arcybiskup Yorku:

„Grozi nam, że Niemcy umrą na naszych rękach w ciągu najbliższych kilku tygodni. Wyrazy „zawód” i „nadzieja” są tam na wszystkich ustach, rozpacz wypisana jest na twarzach. Wielu zapytuje się, czy przysięgę Święta Bożego Narodzenia. W Niemczech nie zaistnieje nadzieja, dopki alianci nie powie-

dzą Niemcom, jak będzie wyglądał ich po- lityka i albo przekreślił Poczdam, albo wy- pełnią go według jego litery i jego ducha. Wielka Brytania dokonała wielkiego dzieła, ale byliśmy skrupułami przez wstrzymanie pomocy ze Stanów Zjednoczonych i ze strefy amerykańskiej w Niemczech.”

Projekt został ostatecznie przyjęty przez akklamację z klauzulą wysuniętą przez arcy- biskupa Yorku, że „Zgromadzenie jest gło- boko wzruszone raportami o głodzie w strefie brytyjskiej i poprze rząd we wszystkich jego poczynaniach, które powędmie dla zwalczania grożącego głodu.” Prośba o pozwolenie po- siania paczek żywnościowych została odruczo- na, kiedy poseł komander Agnew przedstawił związane z tym trudności. (Podkreślenia ZAP-u).

Kapitał zachodni dąży do odbudowy Niemiec

„New York Times” pisze: „Zachęć do zby- t szybkiej odbudowy gospodarki niemieckiej jest naturalnie budzącą dyskusję polityką. Szczególnie, jeżeli sobie przypomniemy w for- mie lekko i to, co się stało po ostatecznej wojnie, kiedy finansisci i przemysłowcy brytyjscy i amerykańscy prześliznęli się po prostu, aby osiągnąć ten wspaniały rezultat. Czasami się wpał, czy mają oni i ich rządy dostateczną pa- nięć.”

Tak np. George Nalen, dyrektor R.F.C. (Reconstruction Finance Corporation), stojący na czele Misji Ekonomicznej Stanów Zjed- noczonych w Niemczech, ogłosił tam w parę dni po swym przybyciu, że Stany Zjednoczone za- inwestują szereg milionów dolarów w wysiłku dla ożywienia niemieckiego handlu zagranec- nego. Podkreślał Stani Min. Wojny Howart Peterson, który tu towarzyszył, wyjaśnia, że R.F.C. ma zamiar zainwestować około 6 mi- lionów funt. szł. w niemieckich przemyś- lach portowych, „co będzie tylko bardzo „ma- łym początkiem”. Ale my nie jesteśmy jedyn- ymi, którzy pragną odbudować niemiecki gospodarke. Przemysłowcy Wielkiej Brytanii i Holandii pracują nad tym zapamiętaniem także. Spokali się oni w zeszłym miesiącu i zdecy- dowali, że nadzied czas dla przystąpienia do odbudowy tego, co oni nazwali „niemiecką po- kójową strukturą ekonomiczną”. Posli oni da- lej, oświadczyli, że pragną restaurować stare przedwojenne kartele. W Wielkiej Brytanii pragną dla robienia czegoś w kierunku poleps- zenia gospodarki niemieckiej są kierowane przez Federację Brytyjskich Przemysłow- ców, odpowiednik brytyjski Amerykańskiego Stowarzyszenia Przemysłowców. Pod jego auspicjami odbyło się ostatnie zebranie brytyjskich i ho- landyjskich przemysłowców. Każdy orientują- cy się amerykański korespondent, którego nie- szczęśliwość zastał w Berlinie w chwili wy- buchu drugiej wojny światowej, ma powody do przypomnienia sobie Federacji Brytyjskich Przemysłowców. Na parę dni przed wybuchem wojny, o której każdy w owym czasie wie- dział, że była nieunikniona, w sierpniu 1939 r. Federacja uzagała, że czas jest odpowiedni dla wysłania delegacji do Niemiec dla rozpoczęcia rokowań między przemysłowcami hitlerowski- mi i brytyjskimi. Rokowania, jak sobie przy-

pominał, miały miejsce w Düsseldorfie. Szyb- kie postępy były widoczne. W ostatnim mo- mencie, na chwilę przed podpisaniem porozu- mienia handlowego rząd Chamberlina odwołał rokujących brytyjskich przemysłowców, którzy powrócili z powrotem w przed- dniu wybuchu wojny między Niemcami a Anglią.

Jak się okazuje, owe bogate doświadczenie nie wypłynęło na zasady filozofii brytyjskiej finansistów. Mają oni jednak dzisiaj przesko- ko w swoim własnym rzadzie, które będą so- cjalistycznym, zdecydował się na nacjonaliza- cję ciężkiego przemysłu w Niemczech, a przy- najmniej w strefie brytyjskiej. Jak owa polityka socjalistyczna dla gospodarki niemieckiej będzie pracowała przy opozycji płynącej nie tylko ze sfr finansistów brytyjskich, ale także w szczególności ze strony rządu amerykańskie- go i interesów finansistów amerykańskich, to się zobaczy. Entuzjazm Mr. Allena do udzie- lenia przez R.F.C. pożyczki Niemcom wka- zuje, że Stany Zjednoczone ciągle jeszcze ma- rzą o ożywieniu niemieckiego przemysłu i han- dlu przez tradycyjne kapitalistyczne metody. Jest naturalnie łatwe do zrozumienia, że owa rzą- d — brytyjski i amerykański — są jak najbardziej zainteresowane w znalezieniu środ- ków dla zmniejszenia kosztów okupacji Niem- ców. Amerykańscy płatnicy podatków dają te- raz ćwierć miliarda dolarów rocznie, a bry- tyjscy płatnicy nawet więcej, na ten cel. Wzo- snięcie niemieckiej produkcji i eksportu mo- głyby zmniejszyć koszty ponoszone przez nas w sposób znaczny. Ale dla podniesienia eks- portu Niemcy muszą posiadać większy import surowców i więcej dewiz, aby mogli za nie pa- lić.

Coś musi być w tej sprawie zrobione. Ale mamy nadzieję, że tak Mr. George Allen, jak inni, którzy mają powierzone załatwienie tego problemu są dostatecznie wprowadzeni w hi- storję Europy i Niemiec, aby mogli dostrze- ć jak sprawa ta jest przemierzana z momentam, niebezpiecznymi. Największym niebezpiecz- nym jest, że budując niemiecką gospodarke, uczynią Niemcy dostatecznie silnymi ekono- micznie, a co za tym idzie, militarnie, aby ośmielić je raz jeszcze do zaryzykowania na- pastniczej wojny”. (ZAP)

Napływ Niemców do Legii Cudzoziemskiej

„Najgorzej byli ci... z Legii Cudzoziemskiej” — opowiadał mi pewien niemiecki, który wieki z niewoli francuskiej. „Budowaliśmy drogi wzdłuż Jezior Słonych. Było nas 900, gdyśmy zaczęli. Po dziesięciu miesiącach li- cytaliśmy jeszcze 100 nasłonych. Cholera, choroby tropikalne, niedożywienie... I właśnie ci z Le- gii Cudzoziemskiej, po największej części siano- Niemcy właśnie — ci zamęcali nas do krwi...”

Niemcy przedkiewo Niemcom? „Tak, Francuzi rozwinieli ożywioną propa- gandę wstępowaniem do Legii. Próby były duże. Mimo to, mimo głodu, który cierpieliś- my, mimo ciężkiej pracy, poszło tylko nie- wiele, tylko górzny element spośród nas...”

Ala dlaczego właścicie nie...? Tamten spojrzal na mnie z dumą głęboko upadłym oczyma. „Nie, ma się właśnie szan- dula do siebie samego — Niemiec nie może wstąpić do służby francuskiej, a może nasi ro- dacy traktowali nas tak, właśnie dlatego, że wiedzieliś- nas wyzwać przeciwko ich sprzenie- wierzaniu...”

Nie wszyscy Niemcy myślą tak samo, jak ten młody człowiek. Jeszcze w czasach pokojowych udział Niemców w niektórych pułkach Legii Cudzoziemskiej dochodził do 55 proc. Ponieważ w wielu pód do swobodności i przestrzeni, który niewykorzystany był w sercach młodych Niemców, musiła przeważać jedynym za- chędo do służby obcej. Ze to tęsknoty dzisiaj — gdy ojczyzna nie może i ofiarować nie innego prócz twardej pracy i ciężkiego życia, gdy epi- demia wędrownia przynosi całe Niemcy — muszą działać jeszcze silnie, że jest jasne jak na dłoni, szczególnie, że Legia Cudzoziem- ska pozwala na kontynuowanie tego dzieła, które dla wielu młodych ludzi stało się jedynym za- jęciem — dzieła wojny. Z tego powodu Fran- cuzi rozpoczęli na wielką skalę werbunek Niemców do Legii Cudzoziemskiej przez bieru w Kehl. Od tego czasu nie kończącej się na- pływ obdatych postaci pcha się do tego mia- sta nad Renem i szuka w twardej dyscyplinie Legii Cudzoziemskiej lekarstwa na ich zwal- pienie. Przy poborze się nie wykazali jeżeli stosownie umiejęcej się znaleźć młodye czoł- wicy nie ma na pod ramięmionem wyttuowanych inicja- łów SS, wysłany jest w najkrótszej drodze do Sidi-Bel-Abbes do pierwszego obozu szkolenio- wego, gdzie rekruci pod najściślejszą kontrolą przeciwko elementom nazistowskim, które się mogły między nimi przestawić, poddani są czyste i szkolone nie tylko w języku fran- cuskim, ale także pod względem przekonań po- litycznych.

Po klęsce francuskiej w r. 1940 skończyła się także Legia Cudzoziemska. Jedynie 13 Bry- gada walczyła całą wojnę po stronie de Gau- la. Po lądowaniu w Afryce Polonijno rozpo- częto odbudowę Legii tak, że liczyła 150 kompanii z 5 pułkami, obok wyminiłonei Brygady i jednego pułku kawalerii. Trys spośród nich stacjonującej dą w Indochinach, tym najbardziej bolesnym punkcie imperium francuskiego. Pierwszy pułk stacjonujący w Algierze służy przede wszystkim wyszkoleniu.

Legia Cudzoziemska — na tym może polegać jej urok — oznacza całkowite zerwanie z daw- nym życiem. Naturalnie pilnie się tego, żeby tutaj nie szukały schronienia przed sprawiedli- wą karę elementu ciężkich przestępców krymi- nalnych, ale w ogólności panuje tutaj główna zasada, ażeby zadziwić pytania na temat życia przeszłego nie stawiać, żeby nie badać, czy po- wiele nazwisko było prawdziwe, czy papiery były fałszowane. Nawet, jeżeli ktoś podaje swoje właściwe nazwisko, Legia już dyskretna w stosunku do wszelkich dalszych badań i dzi-

siast i rodzinę tysięcy młodych ludzi, którzy mogli odrzucić od siebie bolesne minione dzieje i rozpocząć życie bez przeszłości.

Ala bývają też słasłchietnicze pobudki, by szanka drogi do Legii Cudzoziemskiej. Dla wielu młodych Niemców jest to droga, na której oni spodziewają się połączyć z ich fran- cuskimi „narzeczonymi”, które pokochali jako zwycięzcy. I z ich dziełmi. Wprawdzie Legia oznacza nową rozłąkę — kontrakt trwa sześć lat — ale ponieważ wiedzą, że po tym czasie, prawdopodobnie i później, nie będą mogli sprowdzić swych żon do Niemiec albo do Austrii, wola w ten sposób wejść w stosunek urodzowy z tym krajem, który może im kie- dyś pozwoli na osiedlenie się w nim.

Dużo części nowych legionistów rekrutuje się z korpusu Rommla. Zolnierze Rommla oddali swe serce obywateli pustyni, — a jednak za acy- tym samym życiem w tej pustce pcha ich zromad- nie pod francuskie standardy do Maroka. Zresztą Francuzi zyskują w ten sposób ełby dawnego wojska niemieckiego. Korpus afry-kański nie jest też zalamanym duchowo przez to, że przeciwnie niż jednostki Wehrmachtu, które we Francji, Polsce i Rosji zmuszone były odwrąć się od swoich żołnierzy, — a jednak za acy- tym samym życiem w tej pustce pcha ich zromad- nieniem brytyjskim nienganną, ryerską wal- kę i z tego żołnierze korpusu są dumni.

Mimo to Francuzi obawiają się już nieco na- strojów, jakie tamci wywołali i — aby nie przekształcić Legii Cudzoziemskiej całkowicie w armię niemiecką — wydadli zarządzenia, że każda jednostka może przynajmniej tylko do 1/4 Niemców. W ten sposób dla werbunku Niemców zakreślono naturalne granice.

Dr ZYGMUNT WIERZYCKI

Niemcy w oczach świata

Weszliśmy w okres, w którym ma zostać rozstrzygnięty los Niemiec na najbliższe dzie- niaki lat. Przygotowania do traktatu pokojo- wego z Niemcami są już w toku, a mówcze- stwu zaczynają nawet posługować się w tym względzie konkretnymi terminami. Jednocze- śnie bardziej niż kiedykolwiek przed tym za- czynają się obecnie wysuwać na czoło wszyst- kich międzynarodowych dyskusji i obrad świadomości kluczowego znacze- nia problemu niemieckiego dla budowy pokoju. Problem niemiecki po- siadał dotychczas w skali światowej nie tylko w czasie jednej i drugiej wojny światowej, posiada ją również po wojnie i to wbrew wszelkim przewidywaniom rozmaitych optymi- stów i utopistów.

W takiej sytuacji istnieje potrzeba najpeł- niejszego informowania społeczeństwa polskie- go o wszystkich stronach problemu niemie- ckiego, o wszystkich jego rozgłoszeniach i re- fleksjach, oraz o jego stanie bieżącym. Zwła- szcza, że dzisiaj już nikogo z Polaków nie trzeba przekonywać o aktualności kwestii niemie- ckiej, jak to było kilkanaście jeszcze rok temu. Zachodnie w Poznaniu przystąpiło z inspi- racji Zachodniego Komitetu Dziennikarskiego do wydania serii broszur pt. „Świat o Niemcach i Niemcach”, zawierających pierwszej wagi ma- teriały informacyjne oraz wszechstronne oświe- tlenie z międzynarodowego punktu widzenia spraw życia niemieckiego.

Jako pierwsza w tej serii ukazała się „Te-

sknota za mieczem”. Tytuł ten streszcza ideo- logię treści książki, a tym samym idową treść życia dzisiejszych Niemiec. By zaś zdan- czytnik nie miał najmniejszych trudności w in- terpretacji tego tytułu, wystarczy jedno jego spo- rzenie na okładkę: „Gęsta sieć „hakkerów” w pewnym miejscu rozzerwana, w tej luce le- karz prześwietla rentgenem pacjenta — za- miast serca widzimy swastykę. Na ostrzu tej satyry uchwycione mamy na gorąco całe dzie- sieć życia niemieckie, zdezmokowaną jego „demokratyzację”.

Satyra — umiemy jednak tylko idzie, broszura bowiem roztraca przed czytelnikiem obraz rzeczywistości niemieckiej w całej jego pełni, w jego bogactwie i prawdzie, „Tęsknota za mieczem” nie ma nic z takich wydawnictw propagandowych; nie zniekształca faktów dla z góry ulozonych sloganów czy celów, nie kon- struuje ich sztucznie, informuje o Niemczech dzisiejszych rzeczowo i obiektywnie.

Nasamprzód więc zaznajamia nas z „geo- grafia” dzisiejszych Niemiec, to znaczy z po- działem na strefy, ich właściwościami, war- tościami i strukturą — administracją gospo- darczą, ludnością. Rozdział ten stanowi do- pewnego stopnia pozytywne i ciekawe uzupeł- nienie informacji zawartych w książce pt. „Niemiec, rozgromiony?”.

Mając przed oczami obraz administracyjno- polityczny Niemiec powożących mocemy że- zrozumieniem przysłuchwać się niezwykle do- nosić dyskusji „Wielkiej Czwórki” na temat

problemu niemieckiego. Dyskusję rozpoczyna min. spraw zagranicznych ZSRR Molotow swą jasną, zdecydowaną i dobitną mową, wygło- szoną na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 9 lipca 1946 r. podczas dysku- sji nad amerykańskim projektem układu o roz- brojeniu Niemiec. Min. Molotow test nie tylko że ważnym zadaniem sojuszników jest nie tylko „starcie z oblężenia ziemi partii nazistowskiej”, lecz i zlikwidowanie skutków panowania hitle- ryzmu we wszystkich dziedzinach życia spo- łecznego Niemiec — domaga się ścisłego prze- strzegania uchwał konferencji Krymskiej i Ber- lińskiej, zwłaszcza w przedmiocie dostaw re- paryacyjnych.

Po ZSRR przemawiają Stany Zjednoczone przedstawiając nie głoszą przedawienia swego programu, lecz głoszą pewnych kłó nieoficjalnych wrażeń, lecz nieoficjalnych jednak dostatecznie w mechanizmie wypadków politycznych. Jeden z nich stwierdza pesymistycznie: „Mamy wybór. Albo zmusimy ministerstwo wojny, spraw zagranic- znych i inne zainteresowane urzędy do usta- nowienia kompromisowej organizacji, by stała pilnować Rze, ałb ożyrmu ducha Hitlera. Nowy tajny sztab generalny Niemiec zostanie zorganizowany, stworzona będzie nowoczesna czołgowa Reichswehra i pewnego dnia atomowa bomba „made in Germany” spadnie na konty- nent”.

W rozdziale czwartym zatytułowanym „Przewidywanie przyszłości” stanowiąc od- prawę wszystkim brytyjskim germanofilom, pragnącym spieszyć Niemcom z pomocą, daje Lord Lansdowne. Powiada on, że Anglię nie mają się co uskarżać na to, że wydają na Niemców 80 milionów funtów rocznie. Ostrze- ga przed powstaniem starych błędów i przed litoowaniem się nad Niemcami: „Niemcy nie wiele się zmieniły”.

Po opinii angielskiej do głosu dochodzi opi- nia francuska. Zaznajamiamy się z poglądem takich osobistości jak de Gaulle, Blum, ambasa- dor Poncet, Pertinax (słynny dziennikarz); minister Bidoulet. Ten ostatni oświadcza, że „porozumienie w sprawie Niemiec stanowi klucz do pokoju świata”. Zarówno w mowie min. Molotowa, jak i w mowie min. Bidouleta znajdujemy wiele akcentów szczególnie nam bliskich. Widąc jak silnie zbliżają narody do siebie wspaniale przez nich doznawane cierpie- nia i nieszczęścia i to od tego samego wroga!

Może mniejsza waga polityczna, jeśli idzie o skalę światową, ale nie mniejszą bynajmniej atrakcyjność posiadają poglądy takich naro- dów jak Czechy i Szwajcaria. Z jednej bowiem strony interesować musi nas, jak ocenają pro- blem niemiecki nasi polidniowcy pobratymcy, z drugiej zaś, jak z perspektywy państwa neu- tralnego wygląda dzisiejsza sytuacja Niemiec. W rozdziale poświęconych tym głosom znaj- dzie czytelnik wiele niezmiernie interesującego materiału do myślenia.

Książkę zamyka szeroki, wnikliwy, wprost rewolucyjny obraz opinii publicznej w Niem- czech, wiedzy z brytyjskiego pisania niezależ- nego „The Fortnightly”. Nikt kto chce wie- dzieć, jaka jest postawa i jakie są nastroje wśród dzisiejszych mas niemieckich, nie może nie zaznajomić się z wszechstronnym materia- lem informacyjnym zawartym w tym rozdziale.

Tę uwagę trzeba odnieść do całej broszury „Tęsknota za mieczem”. Powinien ją znać, po- winien ją czytać także uświadomiony politycz- ny Polak. Wydana w formie nadzwyczaj estetycznej, w sposobie ujęcia przypominająca amerykańskie „Readers digest” stanowi ona cenną pozycję w naszej biblijstycie politycznej.



Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas!

Wyniki konkursu „Naprzód Młodych”

Zgodnie z zapowiedzią podajemy wyniki konkursu „Naprzód Młodych” które przedstawił w następująco: nadeszło 317 odpowiedzi. Zakwalifikowano z tego 290 jako zgodne z podanymi warunkami. Reszta prac niewłaściwie nadana (podanie nazwiska i godła na pracy). Jury konkursowe — Komitet Redakcyjny nagrodę w dziale pierwszym (artykuł z życia organizacyjnego) przyznał tow. Adamskiemu Stanisławowi (pseudonim „Pionier”) ze Zgorzelca.

W dziale drugim (Humoreska) została nagrodzona ob. Kryniecka Wanda (pseudonim „Lalka”) z Wrocławia.

W dziale trzecim (wersz) nagrodę przyznano tow. Litwińskowi (pseudonim „Tytus”) z Wrocławia. Poza nagrodzonymi zostały wyróżnione prace tow. Srebrzyńska Maria — Kłodzko, Witaszewski Zymunt — Wałbrzych, Pekala Marian — Strzelin oraz ob. Kamińska Stefania — Wrocław, Piskula Stanisław — Wrocław, Karwacki Zbigniew — Jelenia Góra, Kryńska Teresa — Wałbrzych.

Ob. Kryniecka Wanda i tow. Litwiński zechcą się zgłosić do redakcji „Naprzód Młodych” po odbiór pieniędzy. Tow. Adamskiemu Stanisławowi pieniądze przesyłamy pocztą. Nagrodzone prace zamieścimy w najbliższym numerze. Wyróżnione, w miarę możliwości za honorarium.

NASZE ROZMÓWKI

Tow. Rutkowski — Strzelin. Nie wykorzystamy. Niemniej prosimy o dalszą współpracę.

Tow. „Halina” — Olawa. W jednym z najbliższych numerów. Zaległe honorarium prześlemy pocztą.

Ob. Skawifski Izidor — Wrocław. Chętnie skorzystamy ze współpracy.

Ob. „Ina” — Wrocław. Dziękujemy za życzenia. Miejski Komitet OM TUR mieści się przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr 17.

Tow. „Grom” — Złotoryja. Uwagi słuszne. Pamiętajcie jednak o korespondencji „Krakowa od razu nie budowali”. Korespondencja mile widziana.

Tow. Walewski — Bolesławiec. Honorarium przesyłamy pocztą.

Pieśń została

Od kilkunastu lat na czele młodzieży proletariackiej stanęła organizacja OMTUR. Od kilkunastu lat młodzież znalazła konkretne ramy ideologiczne w szeregu naszej organizacji. W dniach błęski, zwycięstwa, czy głuchej nocy, dzieliliśmy się towarzyszami zieleń i dobro. Ogniu zdecydowanej walki kształtowaliśmy się w walce, wyrastali ludzie czyste, ludzie, którzy wyciwnęli dążyć na czele proletariatu do nowej, lepszej przyszłości. W rytm tych zmagani i walki wplatali się słowa piosenek i pieśni ludu pracy, które towarzyszyły nam w czasie zdecydowanych wystąpień. Pieśń szła ponad pomury las szubienic, ponad wieżdzia i koźnie, Pieśń, na przekor nędy i głodu była pełna wiary w zwycięstwo. Pod rytm walki układały się słowa piosenek butnych, słowa pełne pogardy dla wroga, słowa pełne nadziei w zwycięstwo klasy robotniczej. Pieśni rozbrzmiewały we wszystkich miastach i wsiach. Nie potrafiły ich przysłuchiwać wzięcia i szubienic. Brzmienie ich rytmu przetrwało. W okresie niepodległości, kiedy to nie dopuszczano do realizacji każdej ideologii socjalistycznej, choć nie zakazano w żadnym najszerszym marszu bojowników o socjalizm w Polsce, bo tego nie zdołano by uczynić, pieśń proletariatu rozbrzmiewała po ulicach, w miastach, w potężnym echem. Każdy krok, każdy krok, który zamykał ze strony rodzinnej reakcji rozniadł płomień bitu w szeregu młodzieży robotniczej. Pieśń proletariatu stała się największym przyrodzonym wizerunkiem Berez, do dawała moc wytrwania strajkującym robotnikom, była płomieniem rozniecającym ogień w zwartych szeregu manifestujących robotników. Pieśń przetrwała... Przerwała 5 lat okupacji hitlerowskiej, dodając otuchy naszym oddziałom partyzanckim w chwałach ciężkich zmagani z wrogiem. Sza wreszcie echem pod barkady walczącej Warszawy. Pieśń została... Pod względem wartości literackiej pieśni nasze przedstawiały się różnie. Twórcami ich częto byli ludzie, którzy stali w pierwszych szeregu walczących, lub tych, których nazwiska na zawsze pozostaną niewiane. Dziś w okresie wykonywania nowych zebrań pod potężny gmach Polskiej Socjalistycznej, pieśni nasze nie tylko przetrwały, ale przysięgły nam, że w przyszłości, w miarę możliwości, będą przesyłane do świetlanej, lepszej przyszłości.

Należymy nam miejsce

„Tempora mutantur” — czasy się zmieniają. Stare, łacińskie przysłowia przetrwały wieki, ale zdać sobie sprawę, że w naszych nowych, zmienionych czasach wielu ludzi nie potrafiło przetworzyć samych siebie, aby dostosować się do chwili obecnej. Wielu ludzi, aczkolwiek dobrej woli, stale myśli jeszcze starymi kategoriami i niezbyt chętnie godzi się z pewnymi zmianami jakie zaszły.

Kto dobrze obserwuje życie w nowej Polsce, dostrzeże niewątpliwie, że oto coraz bardziej na widowni dzieł ukazują się i zajmują czasem nawet poważne pozycje — młodzież polska. Niestety jeszcze tylko „ukazuje” się, bowiem nie zawsze docenia się jej znaczenie, nie zawsze wierzy się w jej możliwości, nie zawsze, a bardzo rzadko daje się jej możliwości konstruktywnej pracy. I tu właśnie najbardziej jaskrawo widać zagadnienie przedstawienia własnej psychiki. Trzeba koniecznie i jak najszybciej przestawić własną, starą psychikę i skończyć z przesadnym niedopuszczaniem młodzieży do spraw publicznych, nawet wielkiej wagi. Temat to wprawdzie nie nowy, datujący się w nowej Polsce od powstania PKWN-u, ale niestety wciąż jeszcze prawie jednakowo aktualny, a w dzisiejszej sytuacji przed wyborami do sejmiku ustawodawczego nabiera szczególnego koloru.

Właśnie teraz, tak jak dawniej z nigdy niegasnącą młodzieżą, siła wysuwamy swoje postulaty o szersze prawa dla młodzieży w życiu państwa. Trzeba bowiem

zapamiętać, że młodzież powojenna Polski, to nie zmilitaryzowana młodzież niemiecka, to nie zmanierowana młodzież angielska, ani nie rozbawiona młodzież amerykańska czy francuska. Młodzież polska, to twardzi, zaprawieni w walce ludzie, świadomi swych celów, z głęboką zakorzenionym uczuciem wolności i odpowiedzialności za losy kraju. Młodzież polska, to cała szlachetna walka przedwojennych, młodych TUR-owców i Czerwonych Harcerzy, walka razem z dorosłymi o nowe lepsze jutro. Nikt nie śmie nam ująć ząszug w tworzeniu nowych zasad. Bo nikt inny jak młodzież TUR-owa w walce z sanacją wysuwała pierwszą koncepcję jednolitego frontu postępowych ruchów społecznych, nikt inny jak młodzież TUR-owa podjęła się wielkiego dzieła w ciężkich czasach przedwojennego terronu by oświecić i ugruntować świadomość przynależności klasowej w wielkich masach młodzieży robotniczej. Na tych to odcinkach mamy wielkie osiągnięcia. Nikt inny wreszcie jak poseł OM TUR-owy W. Kaczmarek w nowej Polsce z mównicy sejmowej KRN-u wniosł poprawkę w ustawie o głosowaniu ludowym, dając możliwość głosu całej masie młodzieży polskiej, która dopiero w dniu głosowania kończyła lat 21. Wreszcie poseł OM TUR-owy, przywódca młodzieży Socj. — tow. Ryszard Obraczka, był współtwórcą dzisiejszej ustawy o nacjonalizacji przemysłu. I z tych powodów młodzież OM TUR-owa, w imieniu całej młodzieży polskiej ma pełne prawo przed wyborami do sejmiku ustawodawczego odczytać się do ludzi nowych, zmienionych czasów.

„Pomni wielkiego wkładu młodzieży w dzieło odzyskania niepodległości, w utrwaleniu zdobyczy postępu, pomni wielkiego wkładu młodzieży, jej zapał, energię i twórczość, nie wolno zapominać o słusznie należącym się jej prawie, prawie równych obowiązków i równych prerogatyw.”

W dzisiejszej dobie nie może zabraknąć ludzi młodych duchem tam, gdzie się decyduje. Niech nie zabraknie tych realizatorów progresji społecznej w nowym parlamencie i przy urnach wyborczych. Niechaj ci, którym dane było dobrze przysłużyć się Ojczyźnie, a którzy dziś reprezentują wielką masę młodzieży, zwrócą się na ławie sejmowej. Oni bowiem wniosła tam wszystkie szlachetne porwy i dała gwarancję, że stworzimy nowych, lepszych ludzi.

W Warszawie. W akcji zbierania złomu, podjętej przez Warszawską organizację młodzieży TUR, produkuje dzielnica Powiśle, której członkowie dostarczyli już 80 ton złomu na odbudowę.

Młodzież OM TUR-owa w ruchu Spółdzielczości

Staraniem Wojewódzkiej Komisji Wychowania Spółdzielczego Młodzieży zorganizowanej przy Wrocławskim Okręgowym Związku Rewizyjnym R. P., odbył się we Wrocławiu w dniach 21, 22 i 23 listopada br. Kurs Spółdzielczy, propagandowo-informacyjny, pod kierownictwem tow. Pużaka — okr. instruktora Oświaty Dorosłych, przy Wojewódzkim Komitecie OM TUR — tow. Pużak i tow. Nowicki.

Na kursie zostało przesyłanych 15-tu uczestników członków Miejskiego Komitetu OM TUR we Wrocławiu, zapoznając ich teoretycznie i praktycznie z wiadomościami o historii, celu, idei, strukturze, gospodarce, ustawach i statucie Spółdzielczości, oraz dano wskazówki niezbędne do zorganizowania spółdzielni młodzieżowej przy MK OM TUR we Wrocławiu, która jest w stadium realizacji.

Małe zainteresowanie się sprawami ruchu spółdzielczego wykazywał jedynie ZWM i „Wici”, które, mimo specjalnego zaproszenia nie wzięły udziału w wymienionym kursie.

OMTUR produkuje w zbiorze złomu

WARSAWA. W akcji zbierania złomu, podjętej przez Warszawską organizację młodzieży TUR, produkuje dzielnica Powiśle, której członkowie dostarczyli już 80 ton złomu na odbudowę.

WSTĘPUJCIE W SZEREGI OMTUR!

Wspólna akcja OMTUR i ZNMS w szkołach średnich

WARSAWA. Z inicjatywy Zarządu Warszawskiego Środowiska Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Komitetu Stołecznego Organizacji Młodzieży TUR, od miesiąca organizowane są na terenie szkół średnich odczyty na temat ideologii socjalizmu, wygłoszone przez aktywistów ZNMS, PPS i OMTUR.

Po referatach prelegenci organizują w „poszczególnych szkołach koła OMTUR, do których daje się zauważalnie stale wzrastający napływ młodzieży.

Współpraca OM TUR-owców ze Spółdzielcami

Zbliża się okres walnych zgromadzeń Spółdzielni. Kola OM TUR już dziś muszą opracować stronę techniczną zgromadzeń, by współpracując ze spółdzielcami, wykazać łączność jaka istnieje pomiędzy OMTUR, a Spółdzielnią.

Dekoracja spółdzielni w połączeniu z emblematami OM TUR-owymi, przygotowane części artystycznej, a więc: deklaracje, pieśni, inscenizacje w uzależnieniu od możliwości należą do nas. Należy też zwrócić uwagę, by w walnym zgromadzeniu, podczas wyborów do władz Spółdzielni zostali wybrani członkowie OMTUR.

Zasady OM TUR-owca

Komitet Centralny naszej organizacji nakreślił swego czasu plan etyczny OMTUR-owca, zamykając go w 10-u punktach. W dzisiejszym artykule pragnę zasady te podać w sposób treściwy, esencjonalny, omówić i zachęcić jednocześnie towarzyszy do przyswojenia ich w sobie w kołach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nie wszyscy OM TUR-owcy znają „zasady OM TUR-owca”, które są tak właściwie i istotne w wychowaniu nowego człowieka — socjalisty w naszych szeregach.

A więc zastanawiamy się nad nimi, aby uzyskać ten obraz człowieka jakiego pracą nasza pragnie wychować.

Punkt 1. Jestem Wolnym Obywatелеm, nie uznaję przesądów i krepowania myśli.

My OM TUR-owcy, przyszli socjaliści uważamy, że wolność jest największą wartością człowieka i zasadniczym warunkiem jego pracy twórczej, jego rozwoju i samokształcenia. Nie wolno nam traktować wolności jako rozluźnienia obyczajów, anarchii, czy samowoli, lecz jako prawo człowieka do stanowienia o sobie. Uważamy, że każdy człowiek jest światłem i mimo jego gromadnego współzależności należy mu pozostać prawo wolności. Pragniemy wychować nowego człowieka, wyzwalonego, bez przesądów i krepowania myśli.

Myśli ludzka nie może być krepowana ramami przesądów i wierzeń. Stoimy na stanowisku, że wiara, czy niewiara w tego, czy innego boga jest zagadnieniem osobistym, wewnętrznym każdego człowieka, jego sprawą intymną. Dlatego uważamy,

że nie wolno narzucać człowiekowi odgórnie tych, czy innych idei, należy mu pozostać możliwość własnej oceny tych zagadnień. „Człowiek twórczy musi mieć krytyczny stosunek do wszelkich narzuconych mu idei”. Potępimy zaś i zwalczamy wszelkie formy politycznej, Państwa. Uważamy, że tylko ta idea, która zrodzi się w ogniu życiowej walki i rozmyślań wolnego człowieka może stać na pewien okres drogowskazem dla wolnego człowieka czy.

Punkt 2. Jestem budowniczym niepodległej Socjalistycznej Polski i czuję się odpowiedzialnością za wszystko co się dzieje w Ojczyźnie. Jesteśmy młodzieżą OM TUR-owa, mamy szczytny obowiązek stać się elementem jak najwięcej pożytecznym naszemu krajowi, naszej Ojczyźnie. Stawiamy sobie za cel budowę Niepodległej, Socjalistycznej Polski. Uważamy, że bez niepodległości nie ma Socjalizmu, że najpierw państwo, a potem ustrój. Niepodległość i Socjalizm to nasze hasła. Pragniemy wychować człowieka świadomego, który ukochał swą matkę, naszą Ojczyznę. Stawiamy sobie za cel Ojczyznę i piękną ideę, której na imię Socjalizm. Każdy z nas — to część składowa społeczeństwa i tu rola nasza, młodzieży, nabiera znaczenia specjalnego. Bierzymy

partię, że młodzież powojenna Polski, to nie zmilitaryzowana młodzież niemiecka, to nie zmanierowana młodzież angielska, ani nie rozbawiona młodzież amerykańska czy francuska. Młodzież polska, to twardzi, zaprawieni w walce ludzie, świadomi swych celów, z głęboką zakorzenionym uczuciem wolności i odpowiedzialności za losy kraju. Młodzież polska, to cała szlachetna walka przedwojennych, młodych TUR-owców i Czerwonych Harcerzy, walka razem z dorosłymi o nowe lepsze jutro. Nikt nie śmie nam ująć ząszug w tworzeniu nowych zasad. Bo nikt inny jak młodzież TUR-owa w walce z sanacją wysuwała pierwszą koncepcję jednolitego frontu postępowych ruchów społecznych, nikt inny jak młodzież TUR-owa podjęła się wielkiego dzieła w ciężkich czasach przedwojennego terronu by oświecić i ugruntować świadomość przynależności klasowej w wielkich masach młodzieży robotniczej. Na tych to odcinkach mamy wielkie osiągnięcia. Nikt inny wreszcie jak poseł OM TUR-owy W. Kaczmarek w nowej Polsce z mównicy sejmowej KRN-u wniosł poprawkę w ustawie o głosowaniu ludowym, dając możliwość głosu całej masie młodzieży polskiej, która dopiero w dniu głosowania kończyła lat 21. Wreszcie poseł OM TUR-owy, przywódca młodzieży Socj. — tow. Ryszard Obraczka, był współtwórcą dzisiejszej ustawy o nacjonalizacji przemysłu. I z tych powodów młodzież OM TUR-owa, w imieniu całej młodzieży polskiej ma pełne prawo przed wyborami do sejmiku ustawodawczego odczytać się do ludzi nowych, zmienionych czasów.

„Pomni wielkiego wkładu młodzieży w dzieło odzyskania niepodległości, w utrwaleniu zdobyczy postępu, pomni wielkiego wkładu młodzieży, jej zapał, energię i twórczość, nie wolno zapominać o słusznie należącym się jej prawie, prawie równych obowiązków i równych prerogatyw.”

W dzisiejszej dobie nie może zabraknąć ludzi młodych duchem tam, gdzie się decyduje. Niech nie zabraknie tych realizatorów progresji społecznej w nowym parlamencie i przy urnach wyborczych. Niechaj ci, którym dane było dobrze przysłużyć się Ojczyźnie, a którzy dziś reprezentują wielką masę młodzieży, zwrócą się na ławie sejmowej. Oni bowiem wniosła tam wszystkie szlachetne porwy i dała gwarancję, że stworzimy nowych, lepszych ludzi.

Eugeniusz Kokot

Kurs przodowników piłki ręcznej OMTUR

WARSAWA. W dniach 2 — 14 grudnia br. odbędzie się kurs przodowników piłki ręcznej w Centralnym Ośrodku Wyszakoleniowym OMTUR w Koszalinie. Na kurs zgłoszonych jest 40 członków — klubów OMTUR. Instruktorem będzie trener PZPR p. Pachla. Kurs będzie prowadzony na świeżo odremontowanej hali sportowej.

Równocześnie w dniach 8-14 grudnia br. odbędzie się kurs dla se-

DZIAŁALNOŚCI naszych towarzyszy

Tow. Boberski Janusz I-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego OMTUR

Syn starego działacza socjalisty już od najmłodszych lat styka się z ruchem socjalistycznym. Głębkie warunki finansowe i w związku z tym trudności w kontynuowaniu nauki sprawiły, że tow. Boberski już w gimnazjum usamodzielnia się, świadectwo dojrzałości uzyskał w czasie okupacji na nielegalnych kompletach, zorganizowanych przez profesorów IV-go Państwowego Gimnazjum w Warszawie. Następnie przystąpił do studiów delfi, niestety, przerywa naukę i bierze się w wir pracy konspiracyjnej w Warszawie. Jeszcze w czasie powstania w Warszawie udaje się tow. Boberskiemu przystąpić do Lublina, gdzie melduje się w OKW PPS u tow. Obraczki. Po ukończeniu trzeciego Kursu instruktorów propagandy masowej przy PKWN, jako prymus obejmuje pracę OKW Partii w charakterze kierownika kancelarii głównej. W czerwcu 1945 r. na Zjeździe Wojewódzkim OM TUR woj. warszawskiego zostaje członkiem KW z funkcją instruktora organizacyjnego. W sierpniu tegoż roku OKW PPS deleguje tow. Boberskiego na III sekretarza WK PPS Dolnego Śląska. Na stanowisku tym pozostaje do dnia 14 XII 45 r. W dniu 2 XII 45 r. na I Zjeździe Wojewódzkim OM TUR naszego województwa tow. Boberski zostaje wybrany I-szym sekretarzem WK OM TUR i funkcję tę sprawuje do dnia dzisiejszego.

Poza pracę organizacyjną tow. Boberski udziela się w sporcie robotniczym jako przewodniczący Zarządu Okręgowego ZRSS. Tow. Boberski jest jednocześnie członkiem Wojewódzkiej Rady PW i WF. W pracach w dziedzinie spółdzielczości piastuje funkcję przewodniczącego Woj. Kom. Wych. Spółdz. Młodz. Zorgan. i wiceprzewodniczącym Woj. Rady Oświatowa Spółdzielczo-Parcelacyjna.

W dowód uznania działalności tow. Boberskiego Organizacja nasza delegowała go do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Uczestnicy kursów mają stawić się w dniach: przodownicy — 2 grudnia, kandydaci na kurs sezdziowski, — 8 grudnia bezpośrednio w Koszalinie, pow. Lublinie, woj. Śląsko-dąbrowskie, dojazd przez Częstochowę lub Katowice, gdzie należy przesiąść się na pociąg do Lublińca.

sytuacja polityczna, która doprowadziła by mogła do zdradzenia naszych standardów. Nie zraża nas fakt sledzenia na tych czy innych stanowiskach ludzi koniunktury. Wierzymy mocno, że zajmą je ludzie o mocnym kręgosłupie moralnym, ludzie o zdecydowanym obliczu politycznym. Wiąg nasza z Partii jest tak stara, jak nasza organizacja i nie może być absolutnie mowy o zlikwidowaniu jej, nie można nie przyspuszczać, aby OM TUR zarzuciła tradycje swych standardów i poszła na te, byle inne koncepcje. Byliśmy, jesteśmy i będziemy młodzieżą Socjalistyczną, młodzieżą OM TUR-owa.

Ażby wzmianki o wierze o standardach Socjalizmu, musimy przede wszystkim poznać ideowe i polityczne założenie ruchu. Tu jest moment bardzo ważny, na który w naszych szeregach należy zwrócić baczną uwagę. Trzeba samemu się szkolić, poznać ideę Socjalizmu, ażeby z kolei przekazać ją innym. Należy siebie wychować, aby wychowywać innych. Szkolenie, to jedno z podstawowych założeń organizacji. „Honor Socjalisty nie dopuszcza do żywych kompromisów z przyjętymi zasadami”. OMTUR-owcy nigdy nie powinni narazić na szwank swego honoru i powinni pamiętać, że jednocześnie narazi i honor Organizacji.

W każdym miejscu i w każdej sytuacji należy pamiętać, że oczy wszystkich zwrócone są na nas i w związku z tym należy zawsze godnie, z honorem postępować. Musimy pamiętać, że nie jesteśmy pojedynczymi ludźmi, oderwanymi od siebie, lecz stanowimy wspólnie zwartą organizację młodzieżową i polityczną.

Przykład nieugiętego atochtona

37 razy aresztowany przez Niemców

Wśród atochtonów na Kongresie warszawskim odznaczony został Jan Wawrzynka. Jest on z zawodu rolnikiem, obecnie prowadzi spółdzielnię „Rolnik” w Opolu, ale obok tego pracuje w swoim gospodarstwie rolnym w Wójtowej Wsi, a i jeszcze znajduje czas na to, by pełnić funkcję przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej. Wawrzynka jest znanym działaczem polskim na Opolszczyźnie i dużo ma wspomnień ze swego bogatego w sensie życia.

— Po pierwszej wojnie światowej podzielił się na dwie części spowodował u ludności polskiej, pozostałej po stronie niemieckiej rozpaczę, trzeba bowiem wiedzieć, że takie powiaty, jak raciborski, strzelecki, opolski, dobrodziński, prądnicki i inne głosowały w przeważającej części za Polską. Ja sam, aktywny powstaniec z bronią w rękę, wróciłem dopiero w listopadzie 1921 roku do Raciborza, gdzie pozostalem do powstania. Wówczas nie myślałem jeszcze o ponownym zorganizowaniu społeczeństwa, o organizacjach polskich, gdyż nie było nikogo, kto by wierzzył w sens takich organizacji.

Dopiero w marcu 1923 roku z inicjatywy kilku pozostałych po stronie niemieckiej Polaków, jak Arkus Bożek, Kuzmierz Malczewski, Antoni Pawleta, przy moim współdziałaniu i pomocy innych założono Związek Polaków w Niemczech.

Organizację tę przyjęło społeczeństwo polskie nader przychylnie, zapisując się do niej tłumnie. Przystąpił do niego trwał aż do słynnego procesu przeciw powstaniom śląskim, mieszkającym po stronie niemieckiej. Wtedy to ponownie zastraszone ludność polską i od tego czasu dzień się zauważył zmniejszenie liczby członków.

W pierwszych latach istnienia Związku Polaków zebrania odbywały się w lokalach restauracyjnych. Później, gdy restauratorzy pod naciskiem Niemców odmawiali wynajęcia swoich lokali — zebrania odbywały się już w domach prywatnych.

Niemcy w pierwszym okresie odwołali się do naszych poczynań z rezerwą, abowiem nie przypuszczali, że ludność tak gromadnie zapisywała się będzie na członków. Gdy jednak w roku 1924 w samym tym powiecie raciborskim Związek osiągnął 4.000 członków, wtedy Niemców opuściła początkowa rezerwa i z pomocą słynnego związku Bund Deutsches Ostens rozpoczęli oni gwałtowną propagandę, posilkowaną wszelkiego rodzaju represjami gospodarczymi.

Toteż gdy w 1934 r. zawarte zostało poro-

zumenie polsko-niemieckie, nie było wśród Polaków, mieszkających na Opolszczyźnie — nikogo, który by wierzył w prawdziwość zawartego układu. Wierzyliśmy natomiast, że nigdy w życiu Polak nie zostanie Niemcowi bratem. Jak się okazało w praktyce, to nasze przekonanie okazało się słusne, albowiem prześladowanie Polaków w Niemczech podczas tzw. „sery pokojowej” znacznie wzrosło i pogarszało się z dnia na dzień aż do wybuchu wojny.

Jako były prezes Związku Polaków na Śląsku zostałem wraz z innymi dnia 11 września 1939 r. przez Gestapo aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Z obozu koncentracyjnego wróciłem dopiero dnia 18 maja 1945 r. na wolność, tym razem już zupełnie prawdziwą. Godzi się jeszcze dodać, że przed wojną do 1939 r. za robotę polską byłem przez Niemców 37 razy aresztowany i kilkakrotnie pobity do krwi. Ale — jak to mówią — nosił wilk rządy kilka, ponosił i wilka.

Dzisiaj mamy inne, daleko mniejsze kłopoty, wynikające ze współżycia z Polakami-repatriantami. Z własnego praktycznego do-

świadczenia twierdząc, że formalnych podstaw do tych nieporozumień nie ma. Jeżeli się one w jakikolwiek formie ujawniają, to tylko z przyczyn osobistych jednej lub drugiej strony.

U nas, w gminie Wójtowa Wsie, gdzie jestem przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, problem zgodnego współżycia autochtonów z repatriantami rozwiązałem całkowicie w drodze wspólnych zebrań, wspólnego omówienia bolączek, przez współżycie w organizacjach i doprowadziliśmy do tego, że jeden drugiego szanuje, a w razie potrzeby i wspomaga.

Dało się to zrobić tylko dlatego, że swoją aktywność społeczną udowodniłem repatriantom, 12 jestemi Polakami przynajmniej tak samo dobrymi, jak oni. Tylko po tej linii należy przedsięwziąć odpowiednie kroki, a wtedy zespolenie się jednych i drugich jest zagwarantowane.

Mam nadzieję, że zjazd autochtonów przyczyni się do tego, że cała Centralna Polska dojdzie do przekonania, że na Opolszczyźnie mieszkają tak samo dobrzy Polacy i tak samo wartościowi, jak w centrum kraju. S.

Muzyka dla młodzieży

Z inicjatywy kierownika referatu muzycznego wydziału Kultury i Sztuki mgr. Kalpona wspólnie z przedstawicielem Biura Koncertowego dyr. Strylla oraz przedstawicielem Kuratorium nacz. Stubiędz i Lubońskim, przystąpiono do organizacji audycji muzycznych dla młodzieży szkolnej.

Muzyka już w starożytności była stosowana jako moment wychowawczy o dużym wpływie dodatnim na kształcenia się psychiki i charakter młodzieży. Wychodząc z

tego założenia będą się odbywać w szkołach szeregi koncertów popularnych.

Koncerty trwać będą 45 minut poprzedzone prelekcją, nauczą młodzież rozumieć i lubić muzykę. Nauczą ją słuchać muzyki i przekonają, że istnieje jeszcze inna muzyka poza jazzową. Koncerty orkiestralne będą się odbywać w teatrze Miejskim dwa razy w miesiącu. Na najbliższy program jest przewidziana muzyka i najpiękniejsze pieśni ludowe.

Meble dla 2 pokoiów z kuchnią: 2.500 — 15.000

Wiele będziemy płacić za ponemieckie ruchomości

Drż już żywo interesujemy nasze społeczeństwo sprawy ponemieckie, a mianowicie ruchomego. Biuro Urzędów Likwidacyjnych zaspisywane przez Instytucję i Organizację, oraz osoby prywatne pytaniami dotyczącymi warunków uzyskania tytułu własności na mienie ponemieckie.

Osobliwie obecnie interesują wszystkich momenty sprzedaży, zwłaszcza jakie będą noimy i ceny?

Zainteresowanie to niewątpliwie spowodował czas, domagający się uregulowania dotychczasowego stanu oraz głosy prasy, która ze swej strony starała się przetrząsnąć „tajemnice cenikar”.

W związku z tym z inicjatywy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, powołano specjalną, Społeczną Komisję Cenikową, w skład której weszli przedstawiciele instytucji i organizacji, reprezentujących szerokie rzesze świata pracy i handlu. Opracowany cenik jest w swym założeniu nie wysoki. Myślą przewodnią Komisji było stworzenie cenikar przystępnego dla wszystkich, biorąc pod uwagę momenty, że chodzi tutaj o przedmioty używane i częstokroć wskutek działań wojennych zniszczone, oraz, że posiadacz musi je nabywać takie, jakimi przypadnie czy los go obdarzy, a nie takie, jakie by mu odpowiadały, gdyżby sam mógł dokonać wyboru. Stąd podzielił na dwie lub trzy grupy, klasyfikując dany przedmiot według jakości i dwie lub trzy kategorie uwzględniające stopień zużycia ew. zniszczenia.

I tak: pierwszą grupę stanowią meble luksusowe, wykonane artystycznie z drzew szlachetnych. Druga — meble dobre, sporządzone również częściowo z drzew szlachetnych, wykonane fabrycznie i szablono-wo, bez rzeźb i inkrustacji. Trzecią grupę obejmują meble zwyczajne, tandentne.

Stopień zużycia lub zniszczenia określa ją dla wszystkich grup jednakowo kategorie A 30% zużycia, B 50% i C 75% zużycia lub zniszczenia.

Następna kwestią było ustalenie norm tj. zasad określających, jaka ilość ruchomości może nabyć dana jednostka. Czynnikami decydującymi tutaj będzie oczywiście stan rodzimy posiadacza. Stąd też normy dla osób samotnych, rodzin mniejszych lub większych.

Cenik opracowany specjalnie dla terenu Dolnego Śląska, przewiduje ceny stanowiące wartość danego przedmiotu z

sierpnia 1939 r. Dlatego występuje tu konieczność stosowania mnożników. Mnożnik tych jest kilka i tak: osadników, pracowników państwowych i samorządowych, organizacji polityczne, zawodowe, społeczne i spółdzielcze, obowiązuje mnożnik 5, tzn. że gdy wyplania II-giej grupy kat. B (50%) zużycia to zniszczenia, oszacowana jest na 200 zł, to musi się za nią zapłacić 1000 zł (200 zł x mnożnik 5). Pracowników prywatnych mnożnik 10. Dla zawodowych tln. lekarzy, adwokatów itp., przemysłowców, rzemieślników i kupców — mnożnik 30. Wyjątek stanowią fortepiany i pianina, gdzie stosowane będą dwa mnożniki: 6-cioкратно dla instytucji, organizacji i muzyków, oraz 12-krotnie dla wszystkich pozostałych.

Zaistnienie może fakt, że dana jednostka posiada nadmiar ruchomości niż to przewidziano w wytykach tych można będzie w pewnym nadmiar uwzględnić przy zastosowaniu dla wszystkich bez względu na rodzaj prasy mnożnika 40.

Ramy niniejszego wyjaśnienia nie pozwalają na omówienie, czy też wyszczególnienie cen wartych w cennikach.

Jak powiedzieliśmy, cenik jest nie wysoki. Ruchomości przeciętnej mieszkanca trzy-izbowego (dwa pokoje i kuchnia), kosztować będą około 500 zł. (bez pianina lub fortepianu) plus stosowany odpowiedni mnożnik.

Zdemontować musimy ukazałe się w prasie szczegóły, jakoby pianino kosztowało 100 zł a lustro 90 zł.

Uwłaszczenie osadników

na Ziemiach Odzyskanych

Na całym obszarze Dolnego Śląska rozpoczęły się prowadzone we wzmożonym tempie prace zmierzające do nadania osadnikom rolnym aktów własności.

Komisje wnioskowe, w których decydującą rolę odgrywa czynnik społeczny, przyjęły już około 17.000 podań, z których ze względu na złą gospodarkę wnioskodawców dotychczas odrzucono 488. W wypełnieniu formularzy wniosków poma-

ga chłopom nauczycielstwo, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje młodzieżowe ZWM i OM TUR.

Akcja uwłaszczenia znalazła żywy odzew wśród rzesz osadniczych, które zdwołając energią i starannością prowadzą roboty polne i dokonują konserwacji maszyn i narzędzi rolniczych oraz budynków.

Z działalności RTPD

w Wałbrzychu

W ciągu zaledwie dwóch miesięcy od dnia powstania tego Towarzystwa w Wałbrzychu, pod kierownictwem energicznej i pełnej inicjatywy tow. Marii Okuniewicz, zdążono już zorganizować przedszkole dla 65 dzieci, świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym, z której korzysta 62 dzieci, przy hucie szkła „Lustrzanka” w Wałbrzychu zorganizowano przedszkole dla 43 dzieci. Do końca dobrego organizacja pododdziału we Frydlandzie i Jedlinie Zdroju.

Wskutek braku środków materialnych kierownictwo musi ograniczać swą działalność.

Przedszkola mają za zadanie wychowanie dzieci, pomoc w opiece nad dziećmi rodziców pracujących w kopalniach, zakładach, fabrykach, odżywianie dzieci i wychowanie najmłodszego pokolenia.

Świetlice są mają za zadanie wzbudzenie i dokształcanie młodzieży na przyszłych uświadłomionych obywateli.

W ramach tygodnia RTPD dzieł 17 listopada obchodzono uroczystości. Rozpoczęła akademia, na której zostały wygłoszone referaty i przemówienia. Wychowanek przedszkola i świetlicy, przy udziale orkiestry huty „Lustrzanka” wykonali deklamacje i śpiewy.

Na wybitne uznanie zasługuje oddział

RTPD za stworzenie — mimo trudnych warunków finansowych — teatru kukielki, który dał przedstawienie w drugiej części akademii pt. „O straszliwym mroku, dzielnym szewczyku, przeszłej królowej i królu Gdździśki”.

Po przewzię obywatelowej wychowanek przedszkola i świetlicy dał przedstawienie z tańcami, śpiewem i deklamacjami.

Praca młodego oddziału RTPD w Wałbrzychu zasługuje na wyróżnienie i uznanie Powinna być przykładem dla innych miejscowości.

Odra przez Wrocław na Dolny Śląsk

11 barcel 2 i holownik „Nysa” i „Gdańsk” z taboru polskiej żeglugi na Odrze wracają obecnie z portu Riesa w Niemczech przez Łabę, kanał Winawski i Odrę do Gliwicy, wioząc 60 pięćow kontaktowych, służących do wytworzenia benzyny syntetycznej.

Pieca te nie mogły być przyslane kolejną ze względu na ich ciężar i wielkość. Ciężar każdego pieca wynosi 42 tony, wysokość 4 metry. Pieca pochodzą z zdemontowanej fabryki Schwarzeheide i są przeznaczone dla zakładów benzyny syntetycznej, powstających w Oświęcimiu. W Gliwicach pieca zostaną przeladowane na specjalne platformy, które dostarczą je do Oświęcimia.

500 rodzin w 42 spółdzielniach parcelacyjnych

Na terenie Dolnego Śląska utworzono dotychczas 42 spółdzielnie parcelacyjno-osiedleńcze, w których osiadło 458 rodzin. Ogółem spółdzielnie te zajmują w woj. wrocławskim 8.800 ha.

Zainteresowanie społeczeństwa akcją parcelacyjno-osiedleńczą rośnie nieustannie.

Ostatnio związek osadników wojskowych przystąpił do zorganizowania takich spółdzielni dla zdemobilizowanych żołnierzy. Władze przeznaczyły na ten cel 30 majątków w Ośmie Wielkiej (pow. Zabkowiec). Powstała już pierwsza spółdzielnia parcelacyjno-osiedleńcza, objęta przez zdemobilizowanych żołnierzy.

Samopomoc Chłopska organizuje dziecińce

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował na terenie Dolnego Śląska szereg dziecińców, a m. in. w Szprotawie, Żaganu, Lwówku, Złotorzy, Świdnicy, Zabkowiec, Kłodzku i Legnicy. W powiatach tych czynnie są również przedszkola, prowadzone przez kobiety, które ukończyły specjalne kursy dla przedszkolank.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje sierociniec w Żaganu, przy którym zorganizowano pracownię szewską, krawiecką oraz dom noclegowy.

Kto ma prawo do nieruchomości na cele publiczne?

Wydziałenie nieruchomości na cele publiczne

WARSZAWA. (ZAP) W tych dniach ukazał się zarządzenie Ministrowi: Ziemi Odzyskanych, Administracji Publicznej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Oddziału w sprawie wydzienienia nieruchomości na cele publiczne na obszarze Ziemi Odzyskanych.

W myśl tego zarządzenia obszar gruntów wydzienionych na cele publiczne nie może przekroczyć 10% ogólnej powierzchni użytków rolnych, wchodzących w dany województwo w skład zapasu ziemi. Użytków rolnych wydzienionych na cele szkolne nie wlicza się do powyższego normy.

Użytkownicy przez osadników nieruchomości mogą być przeznaczone na cele publiczne tylko w wyjątkowych wypadkach i za zwrotu nakładów oraz kosztów związanych z przedzieleniem.

Wydziałenie gruntów na cele szkolne dokonuje się na podstawie sieci szkół, ustalonej przez właściwe władze. Przy projektowaniu wydziałenia dla celów zawodowego szkolnictwa rolniczego należy się kierować następującymi normami: dla szkół rolniczych powiatowych — 30-50 ha, dla liceów rolniczych i szkół specjalnych — 50-80 ha, dla gimnazjów szkół rolniczych — 5-10 ha użytków rolnych. Przy wydziałeniu gruntów na cele szkolnictwa ogólnego-kształcącego należy stosować normy:

dla uniwersytetów ludowych oraz powiatowych szkół wychowania społecznego — 5-50 ha, dla wiejskich gimnazjów ogólnokształcących — od 1,5 do 2 ha, dla szkół zawodowych rolniczych — 1,5-2 ha, dla szkół powszechnych — 1,5-2 ha i na przedszkola ok. 0,5 ha użytków rolnych. Ponadto wydziałenie można dodatkowo 1 ha użytków rolnych na potrzeby internatów pod zabudowania, boiska sportowe, uprawę warzyw itp.

Normy przy wydziałeniu nieruchomości na cele społeczne i ogólnogromadzie wynoszą: dla wiejskich domów ludowych i społecznych — 1,5-2 ha, dla celów spółdzielni — ok. 0,5 ha, dla remizy strażackiej oraz dla remizy wspólnych narzędzi — po 0,25 ha, na kopalnię gliny, piasku, grubowłosa zwierzęce itp. — ok. 0,1 ha użytków rolnych. W przyszłości należy wydziałenie łącznie do 1,5 ha użytków rolnych na przedszkola, boiska sportowe, cele spółdzielcze itp.

Wydziałenie na cele sanitarne, administracji rządowej i samorządowej dokonuje się w porozumieniu z właściwymi władzami. Wydziałenie na rzecz instytucji opiekuńczo-wychowawczej może być dokonane tylko w przypadku, gdy działalność instytucji uzależniona jest od posiadania nieruchomości.

Zarządzenie ustala ogólne zasady wydzie-

lenia użytków rolnych na ośrodki kultury rolnej dla zakładów przemysłu rolnego, na melioracje i inne cele wolne, na cele wojskowe, na potrzeby związków religijnych uznanych prawnie wyznań, na rozbudowę miast, udróżnienie, lenisk i kolonii mieszkaniowych. Na ośrodku działkowe należy wydziałenie nieruchomości nadające się do uprawy, położone w dogodnych warunkach komunikacyjnych. Nieuchomości użytkowane do dnia 1 I 1945 r. jako ogrody działkowe należy wydziałenie na ten sam cel, jeżeli miejsce warunki ekonomiczne nie uległy zmianie.

Wojewódzka władza ziemiska dokona wydzienienia terenów, które po załączeniu opinii wojewódzkiej władzy przemysłowej lub wyższego urzędu górnego uznają za niezbędne dla rozwoju istniejących zakładów przemysłowych, górniczych i hutniczych. Ponadto winny być dokonane wydzienienia zabudowy historycznych, architektonicznych i osobliwych przrodzy, jak również odpowiednich obszarów na parki ludowe, zielonice publiczne itp.

Wnioski o wydzienienie nieruchomości na cele publiczne należy składać natychmiast po ogłoszeniu zarządzenia, ponieważ termin dozwolenia uzgodnionych wniosków przez powiatową — wojewódzką władzę ziemską ustalony został w zarządzeniu na 31 grudnia br.

Rachunki za leczenie

trzeba płacić

Wydział Woiewódzkiej Rady Narodowej przystępuje do likwidacji niepłaconych rachunków szpitalnych przez szereg instytucji rządowych i samorządowych, skierowujących swych chorych do szpitali. Zaletęgłości te oblicza się już w milionach zł. Aby podkopanie istnienia szpitali i stwarza niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia tysięcy chorych.

Poza tym stan taki wytwarza psychozę

w personalu szpitalnym i lekarskim, że za chorych „skierowanych” i tak niekto nie płaci — co również niestety odbija się na dotkliwość na samych chorych.

Wobec tego, celem uzdrowienia niebezpiecznego stanu, wszystkie instytucje mające zaletęgłości płatnicze w szpitalach zostaną pod surowymi presjami wezwane do uregulowania należności w najbliższym czasie. Umożliwi to dalsze leczenie tysięcy ludzi i odnowi zaufanie do instytucji.

Dopiero dziś można sobie uświadomić Wrocław jednym z najbardziej zniszczonych miast w Europie

Wrocław należy do najbardziej dotkniętych zniszczeniami miast Europy. Zniszczenia w zespoła miejskich Wrocławia wynoszą 64%.

Pod względem intensywności zniszczeń można podzielić Wrocław na dwie części: centralnie położony ośrodek historyczny — dzielnicę południowo-wschodnią i północną, między starą Odrą a kanałami żeglownymi. Partie położone na północ od kanałów żeglownych w stosunku do mniej zniszczonej, dzielnicę zaś południowo-wschodnią i zachodnie są niemal kompletnie zniszczone.

Wrocław liczył przed wojną ok. 186.000 mieszkańców, z których całkowitemu zniszczeniu uległo ponad 52 tys.; w 85% zostało zniszczonych ponad 30 tys.; do 70% — 16 tys.; do 50% ponad 42 tys. i do 10% ponad 45 tysięcy.

W akcji odbudowy wzięto przede wszystkim pod uwagę obiekty zniszczone do 10 do 50%, z równoczesnym uwzględnieniem ich planów w stosunku do miejsc pracy. Prace prowadzone z dużym natężeniem i obecnie w tej kategorii mieszkań, już całkowicie wyremontowanych, mieszka ponad 100 tys. Polaków.

Z ogólnej ilości 422 budynków użyteczności publicznej — całkowitemu zniszczeniu uległo 48; w 85% — 33; do 70% — 52; do 50% — 128 i do 10% — 160.

W pierwszym etapie odbudowy i w tym wypadku podjęto prace w stosunku do najmniej zniszczonych obiektów. Etap ten został już zakończony. Do obecnej chwili oddano do użytku 4 szkoły średnie, 9 szkół zawodowych, 31 szkół powszechnych, 12 przedszkoli, 18 szpitali, gmach Narodowego Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku „Spółem”, Banku Rolnego, Izby Skarbowej i inne, ponadto zaś Uniwersytet i Politechnikę, Teatr Miejski. Oddano także trzy wielkie hale.

Bardzo poważnym zniszczeniem uległy Wrocławskie Zakłady Energetyczne. Już w maju 1945 r. uruchomiono przy współudziale wojska radzieckiego elektrownię ciepłą, w dniu 1 lipca za 1945 r. władze miejskie przejęły całkowicie elektrownię z mocą zespołów czynnych 5.300 KW.

Urządzenia Gazowni Miejskiej zostały przejęte już w dniu 9 maja 1945 r. Obecnie zakończono remonty w blokach pieców gazowniczej i doprowadzono do stanu używalności zespoły sprężarki dalekotociennej, cały szereg urządzeń mechanicznych oraz oddano do użytku 15 tys. metrów głównej sieci gazowej.

W zakresie urządzeń wodociągowych naprawiono 686 punktów rurowych i czynnych jest 272 km przewodów, który-

mi dostarcza się wodę do 5 tys. budynków. Dalszy remont stacji pomp i filtrów jest w toku.

Palącym problemem odbudowy było szybkie uruchomienie urządzeń kanalizacyjnych. Do chwili obecnej oddano do użytku 6 zakładów pompowych i jedną nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Naprawiono ponadto przewody w 60 punktach głównych ciągów oraz usunięto przyczyny zatkania, odpływów w ponad 100 punktach. Odbudowa kanalizacji jest w toku i obejmie dalsze stacje pomp, przewody i pola irygacyjne.

Jedną z najpoważniejszych początkowych przeszkód akcji odbudowy Wrocławia był brak komunikacji kolejowej. W tym zakresie dokonano olbrzymiej pracy. Obecnie z 10 linii węża wrocławskiego uruchomiono 9. W ten sposób Wrocław posiada bezpośrednio połączenie z Łodzią i Warszawą, Poznaniem i Szczecinem, Katowicami i Krakowem oraz Kłodzkiem i Zaganiem. W odbudowie jest ostatnia

linia Wrocław—Świdnica. Z trzech wielkich mostów na Odrze dwa są odbudowane.

W zakresie komunikacji miejskiej oddano do użytku publicznego 8 linii tramwajowych i 4 linie autobusowe.

Mimo trudności finansowych w planie odbudowy nie zaniedbano urządzeń wychowania fizycznego i sportu. Do chwili obecnej oddano do użytku 12 boisk sportowych, uruchomiono szereg przysiatk dla sportu wodnego i przystąpiono do uporządkowania olimpijskiego stadionu. Podane wyżej zestawienie i zamieszczone cyfry nie dają pełnego obrazu dokonanych we Wrocławiu prac, nie obejmują one m. in. zagadnienia odbudowy przemysłu, w zakresie którego osiągnięto już imponujące wyniki. Pozwalają one jednak ocenić to, czego już dokonano, pozwalają one ponadto zorientować się w olbrzymich zadaniach odbudowy Wrocławia, które muszą być wypełnione w ciągu najbliższych miesięcy i lat.

Dziś walne zebranie Polskiego Zw. Zachodniego

W dniu dzisiejszym o godz. 15 odbędzie się w sali konferencyjnej Państwowego Gimnazjum przy ul. Poniatowskiego walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego - obwodu na miasto Wrocław.

Polski Związek Zachodni jest organizacją, której pomysłowi rozwój ma dla Ziemi Odrzańskich szczególne ważne znaczenie. Na porządku

dziennym zebrania znajduje się szereg spraw pierwszorzędnej wagi dla mieszkańców Dolnego Śląska dotyczących m. in. kwestii niemieckiej, sprawy ludności autochtonicznej itd.

Wszyscy członkowie P. Z. Z. i wszyscy Wrocławianie, którzy doceniają znaczenie mocnego ugruntuwania polskości na Dolnym Śląsku winni przybyć na to zebranie.



Grudzień 1 niedziela
Dziś:
 1. Adw. — Eligiusza
 Bibiani p., Aureli
Jutro:
 Długosć dnia:
 od 8 godz. 5 min.
 do 7 godz. 43 min.

PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU INFORMACJI I PROPAGANDY NA DANINĘ NARODOWĄ

Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy we Wrocławiu dnia 30 listopada 1946 r. celem zadokumentowania słuszności naszych praw do ziem położonych nad Odrą i Nysą, postanowili wpłacić odruczańca kwoty trzech-miesięczny wymiar na rzecz Daniny Narodowej.

WIĘCEJ KONTROLI NA PRACUJĄCYMI NIEMCAMI

Wielu Niemców i Niemek zatrudnionych jako pomoc domowa przy rodzinach polskich, w przewidywaniu rychłego wyjazdu do Niemiec dopuszcza się kradzieży rozmaitych przedmiotów. Po dokonaniu kradzieży, Niemcy zazwyczaj opuszczają dotychczasową pracę, przyjmując inną, gdzie znowu kradną. Należałoby przeprowadzić szczegółową kontrolę zatrudnionych Niemców, jak również nie dopuszczać do samowolnego opuszczenia miejsca pracy. Pole do popisu dla Urzędu Za-trudnienia.

INDYWIDUALNE WYSTĄPIENIA

STROŻÓW PORZĄDKU
 Nie przestrzegając na masowych obławach na placu Strzeleckim, jakie przeprowadza się w celu ukroczenia nielegalnego handlu, poszczególni funkcjonariusze MO przeprowadzają indywidualne inspekcje przy czym często uwię-czenia nowym triumfem.
 Popularny na terenie Wrocławia oficer MO tzw. „Bródka” na jednej z takich wypraw zatrzymał piekarkę, który sprzedawał pieczywo na niedozwolonym miejscu. Po wyjaśnieniu i zaplaceniu mandatu, do którego załączono także karę za dżeczanie zwierząt pociągowych piekarka została zwolniona do domu.

JUŻ SIĘ WALĄ STROPY

W wypalonym domu przy ulicy Bosak Ha-kuwko 30 zawalił się strop. Obpuşający się gruz przywalił Lewandowskiemu Mieczysławowi zam. Wrocław, Żymirskiego 11.
 Dochodzenie ustaliło, że przyczyną obpa-szenia się gruzu był wpływ czynników atmosf.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu zawiadamia zainteresowa-nych, iż w związku z Kongresem techników polskich, który ma się odbyć w Katowicach w dniach od 1 — 3 grudnia br., dla uczestników Kongresu będzie dodany specjalnie jeden wagon do pociągu Nr. 34, odjeżdżającego z dworca Wrocław — Nadod-reż o godz. 14.22 w dniu 30 listopada br.

rycznych, natomiast fakt obecności tam Le-wandowski jest niewyudowodniony. Czyby jednak jeden z poszukiwaczy złota” w zakamarkach wypalonych domów.

PO WÓDCE TRZEBA SPAĆ!

W dniu 23 bm. w godzinach nocnych mło-dopite towarzystwo spowodowało awan-turę z patrolem W. P. Zajście miało miejsce przy zbiegu ul. Łukasza Górnickiego i Sien-kiewicza przy czym jeden z cywili młodziak Łaba Bronisław użył broń palną. W rezultacie został ciężko ranny jeden z żołnierzy Sam-skiej Edward, a całe towarzystwo do komisarza zabrał patrol MO.

Jak się okazało Łaba posiadał broń bez-zezwolenia władz, za co został pociągnięty do odpowiedzialności przez prokuratora Wojsko-wego Sądu Rejonowego.

PONOWNA KRADZIEŻ W UL.

W nocy z dnia 27 na 28 bm. niezamiar sprawcy własnili się do magazynu Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego skąd zabrał jeden radionadbiornik i większą ilość worków prze-znaczonych jako materiał pakowy dla zmag-zynowych dzieł sztuki.

Radio - Wrocław

NIEDZIELA, 1 grudnia 1946 r.
 6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna (lok.). 6.57 Program ogólnopolski. 8.20 Program na dzień bieżący (lok.). 8.25 Koncert żywek (lok.). 9.00 Program ogólnopolski. 10.45—11.37 Przerwa.
 11.57 Program ogólnopolski. 13.20 Audyjo Związku Samopomocy Chłopskiej (lok.). 15.40—16.20 Przerwa.
 16.20 Migawki Wrocławskie. Pielieton dzielnicy Zatora pt. „Osobliwe osobli-wości” (lok.). 16.30 Koncert Orkiestry Salo-mowej pod dyr. Zygmunta Kosińskiego (lok.). 17.00 „Podziękowanie przy mikrofonie” (lok.). Wrocław na wszystkie Rozgłośnie i Wro-cławia na wszystkie Rozgłośnie. 18.15 Program ogólnopolski. 20.25 Melodie z operetek w wyk. Haliny Popielowej. 21.05 Program ogólnopolski. 23.00 Program na dzień nastę-pny. Zakończenie audycji. Hymn (lok.).

PONIEDZIAŁEK, 2 grudnia 1946 r.

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna (lok.). 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący (lok.). 7.40 Program ogólnopolski. 8.50—11.57 Przerwa.
 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Opowia-dania dla dzieci pt. „O 3000” z dachu i per-skiej dziękuję Anny Nikołajewej (lok.). 14.15 Muzyka z płyt (lok.). 14.20 Wiadomo-ści i komunikaty wrocławskie (lok.). 14.35—15.00 Przerwa.
 15.00 Program ogólnopolski. 15.35 Arty i pie-sni w wyk. Haliny Halsekiej (transmisja z Wrocławia na wszystkie Rozgłośnie P. R.). 15.50 Program ogólnopolski. 17.35 Mostki dźwiękowy z Kongresu Delegatów Komitetów Obywatelskich Daniny Narodowej (z Wro-cławia na wszystkie Rozgłośnie P. R.). 18.15 Program ogólnopolski. 19.15 Dolnośląska Nardo-wa (lok.). 19.25 Muzyka z płyt (lok.). 19.35 Audycja świetlicowa (transmisja z Katowic). 19.57 Program ogólnopolski. 21.55 Lokalny program na jutro (lok.). 23.33 Muzyka z płyt (lok.). 23.55 Program ogólnopolski. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

Recital Chopinowski H. Sztompki

Aby uzyskać miano pianisty, trzeba posiadać mniej lub więcej zaawansowaną technikę, lecz by porywać, trzeba czegoś więcej. Czegoś nieuchwytnego, nieokreślonego, tej „skry talentu”, która wynosi na wyżyny artystyczne.

To właśnie „coś” cechuje grę Henryka

ROZRYWKI

kulturalno-odwiałowe

TEATRY

KALENDARZ REPERTUAROWY TEATRU MIEJSKIEGO
 „Żołnierz królów Madagaskaru” wesoła przygoda staro-warszawska w 3 aktach (5 obrazach) ze śpiewami i tańcami w dniach:
 Niedziela „ 1. XII. „ 15-ta
 Poniedziałek „ 2. XII. „ 18.30
 Wtorek „ 3. XII. „ 18.30

„TRAVIATA” W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę dnia 1 grudnia 1946 r. o godz. 19-tej w Teatrze Miejskim „Traviata” opera Verdiego, ciesząca się dotąd niesłabnącym powodzeniem kasowym i jak najpełniejszym uznaniem publiczności.
 Dyrekcja Opery uprasza P. T. publiczność o wcześniejsze wykupywanie biletów, gdyż z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nie dzielnego punktualnie o godz. 19-tej, okienko kasy biletowej będzie zamknięte, bez względu na obecność przed kasą publiczności.

W TEATRZE „POPULARNYM” OKCZE

Niedziela, 1. XII. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Plecy”. Gościnne występy artystów scen warszawskich i kłodzkich.
 Poniedziałek, 2. XII. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Plecy”. Gościnne występy artystów scen warszawskich i kłodzkich.

KINA

„POLONIA” wyświetla film produkcji angielskiej „Podwójny patrol”.
 „WARSZAWA” wyświetla film: „A imię ich milion” produkcji angielskiej.
 „PIONIER” wyświetla od 25.11 do 1.12 br. film produkcji radzieckiej pt. „Wielki przełom”.
 „ŚLĄSK” (Ogroda 67) wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Romans Pajaca” (dokończenie filmu „Ulica Złoczysty”). Dla młodzieży do lat 18 niedozwolony.
 „TEOZA” wyświetla od dnia 25.11 pierwszy oryginalny film wesołochi pt. „Kwiat miłości”. Początek seansów 15, 17, 19. W niedzielę i święta 14, 16, 18, 20.
 Początek seansów o godz. 15, 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17 i 19.
 Uprasza się publiczność o punktualne przychodzenie na seanse.

OGŁOSZENIE

Wydział Wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu, zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Aparatu i Handlu z dnia 20 listopada 1946 r. L. dz. X—Pi—10357, podaje do wiadomości, że od dnia 27 listopada br. przyjmując zgłoszenia na członków Giełdy.
 Formularze można otrzymać w tymczasowej siedzibie Giełdy, ul. Ogrodowa 102 Grand-Hotel.

OGŁOSZENIE

Wydział Wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu, zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Aparatu i Handlu z dnia 20 listopada 1946 r. L. dz. X—Pi—10357, podaje do wiadomości, że od dnia 27 listopada br. przyjmując zgłoszenia na członków Giełdy.
 Formularze można otrzymać w tymczasowej siedzibie Giełdy, ul. Ogrodowa 102 Grand-Hotel.

OGŁOSZENIE

Wydział Wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu, zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Aparatu i Handlu z dnia 20 listopada 1946 r. L. dz. X—Pi—10357, podaje do wiadomości, że od dnia 27 listopada br. przyjmując zgłoszenia na członków Giełdy.
 Formularze można otrzymać w tymczasowej siedzibie Giełdy, ul. Ogrodowa 102 Grand-Hotel.

OGŁOSZENIE

Wydział Wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu, zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Aparatu i Handlu z dnia 20 listopada 1946 r. L. dz. X—Pi—10357, podaje do wiadomości, że od dnia 27 listopada br. przyjmując zgłoszenia na członków Giełdy.
 Formularze można otrzymać w tymczasowej siedzibie Giełdy, ul. Ogrodowa 102 Grand-Hotel.

OGŁOSZENIE

Wydział Wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu, zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Aparatu i Handlu z dnia 20 listopada 1946 r. L. dz. X—Pi—10357, podaje do wiadomości, że od dnia 27 listopada br. przyjmując zgłoszenia na członków Giełdy.
 Formularze można otrzymać w tymczasowej siedzibie Giełdy, ul. Ogrodowa 102 Grand-Hotel.

Kronika sportowa

Dzisiejsze imprezy sportowe

Teatr Popularny, godz. 12: mecz bokser-ski: Zryw (Świętochłowice) — IKS.
 Stadion AZS — Mecz o mistrzostwo klasy A: OM TUR (Strzeln) — Burza. Sędziuje Żubra.
 Stadion IKS — mistrzostwo klasy A: IKS — Milicyjny KS. Sędzia Kędzia.
 Boisko Odry — mecz o mistrzostwo klasy A: Odra — Promień (Żary). Sędziuje Par-tyka.
 CPN Gaz — Barycz (Milicz). Sędzia Wól-cik.
 Państw. Gimn. i Liceum przy ul. Poniat-owskiego 9: o godz. 10.30 spotkanie sła-dkówki i koszykówki — KKS Odra — MKS Juwenta.
 Na prowincji:
 OM TUR (Lubin) — Pafawag; sędziuje Kamliński.
 Polonia (Świdnica) — Len (Walbrzych); sędziuje Smaczynski.
 OM TUR (Kamienogóra) — Górnik (Wal-brzych); sędziuje Klepacz.
 Bielwianka (Bielawa) — Victoria (Sobie-cin); sędziuje Rogowski.
 OM TUR (Jelenia Góra) — Lustrzanka (Walbrzych); sędziuje Kopeć.
 OM TUR (Walbrzych) — Ruch (Jelenia Góra); sędziuje Długosz.
 W Jeleniej Górze mecz bokser-ski Pafawag (Wrocław) — OM TUR.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 5 zł., reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł., tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świętecznych 50% drożej. Przy wielo-krrotnych ogłoszeniach rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.